

## 23 sierpnia — Święto Lotnictwa

(f) W dniu 23 sierpnia br., w dniu rocznicy pierwszego lotu bojowego Odrodzonego Lotnictwa Polskiego odbędą się obchody Święta Lotnictwa pod hasłem: „Wychowujemy młode kadry lotnictwa sportowego w duchu miłości i oddania naszej ludowej Ojczyźnie”.

Liga Przyjaciół Żołnierza, która jest organizatorem obchodów tegorocznego Święta Lotnictwa, przygotowała wiele imprez. Z okazji święta we wszystkich miastach wojewódzkich i w niektórych powiatowych odbędą się uroczyste ak-

demie, w czasie których zostaną wręczone dyplomy uznania przodującym mechanikom, pilotom, modelarzom i aktywistom LPZ. We Wrocławiu, w Poznaniu, Krakowie i Warszawie odbędą się w dniu 23 bm. pokazy lotnicze. Prócz tego zorganizowane zostaną w porozumieniu z Domem Książki kiermasze wydawnictw o tematyce lotniczej.

W wielu miastach odbędą się też spotkania młodzieży z pilotami i rekordzistami sztabowcowymi LPZ. (PAP)

## Studenci ponad 100 krajów zgłosili swój udział w Kongresie warszawskim

(f) W III Światowym Kongresie Studentów, który obradować będzie w Warszawie, zgłoszyli już udział organizacje studenckie z ponad 100 krajów. Na obrady, które toczą się będą pod hasłem „Pokój — przyjaźń — walka o lepsze warunki życia i nauki studentów w krajach kapitalistycznych” przybędą przedstawiciele 73 organizacji studenckich zrzeszonych w Międzynarodowym Związku Studentów. Repre-

zentowani będą również studenci niezrzeszeni dotychczas w MZS. Delegaci reprezentować będą studentów ze wszystkich stron świata, będą oni wyrazicielami różnych poglądów politycznych, różnych wyznań religijnych.

Zgłoszenia organizacji studenckich pragnących wziąć udział w Kongresie napływają w dalszym ciągu do MZS. (PAP)

## Załoga statku „Marchewski” wykonała plan przewozów za III kwartał br.

(f) Przewoźnicy statek polskich Linii Oceanicznych parowiec „Marchewski” zameldował pierwszy w flocie handlowej o wykonaniu zadań przewozowych za III kwartał br. Załoga statku „Marchewski” wykonała zadania przewozowe przewidziane na III kwartał br. w 124 proc. w tonach i w 106 w tonomilach. Załoga zaoszczędziła w br. 120 ton węgla.

## Powiatowe wystawy rolnicze — przeglądem osiągnięć rolnictwa

(f) We wszystkich 45 powiatach, w których w okresie tegorocznych obchodów dożynkowych zorganizowane zostaną wystawy rolnicze, trwają staranne przygotowania do ich otwarcia.

W woj. łódzkim wystawy rolnicze odbędą się w Łowiczu i Piotrkowie.

Teren wystawy w Łowiczu, który rozciąga się na obszarze 4 ha, z każdym dniem zmienia swój wygląd. Obecnie urządziła się pawilony, w których znajdują pomieszczenia 57 różnych stoisk. Zdemontowana na nich swój dorobek mało i średniorolni chłopcy gospodarujący indywidualnie, członkowie spółdzielni produkcyjnych oraz PGR-y i ośrodki maszynowe.

Wśród eksponatów, jakie znajdują się na wystawie, na szczególną uwagę zasługują okazy rasowego bydła, wyhodowanego w spółdzielniach produkcyjnych i Siemienie powiatowe i Siemienie powiatowe.

Przygotowania do otwarcia wystaw rolniczych w woj. bydgoskim są najbardziej zaawansowane w Toruniu i Inowrocławiu.

Imponująco zapowiada się wystawa łowicka, która organizowana jest na placach przyległych do Alei 700-lecia.

Z licznych eksponatów przy-

## Przed świętem narodowym Rumunii

(f) BUKARESZT (PAP). W związku ze zbliżającym się świętem narodowym Rumunskiej Republiki Ludowej rumuńska opublikowała hasła KC Rumunskiej Partii Robotniczej. Podajemy niektóre z nich:

Niech żyje 23 Sierpnia — wielkie święto wyzwolenia naszej ojczyzny!

Wieczysta wdzięczność Związki Radzieckiej, wyzwolicieli naszego kraju, ościł pokój i wolności narodów! Słemy gorące pozdrowienia wielkiemu narodowi radzieckiemu — budowniczemu komunizmu!

Niech żyje pokój między narodami!

Zyczymy narodowi koreańskiemu całkowitego, pomyślnego przywrócenia jednolitej narodowej swego państwa, odbudowy gospodarki narodowej!

W innych hasłach KC Rumunskiej Partii Robotniczej podkreśla nierozdzielność przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, z bohaterami narodem chińskim i ze wszystkimi narodami państw ludowo-demokratycznych. Nawołuje mas pracujące Rumunii do walki o dalsze osiągnięcia na wszystkich odcinkach życia politycznego, ekonomicznego i kulturalnego.

# Od 15 dni rozwija się nieustannie walka milionów francuskich ludzi pracy o swe prawa i chleb

## Umocnia się jedność działania strajkujących

(f) PARYŻ (PAP). Bezprzykładnego rozmachu nabiera walka strajkowa milionów ludzi pracy we Francji, przeciwstawiających się rządowej polityce wojny i nędzy.

Piętnasty dzień strajku przeszło czterech milionów ludzi pracy stał pod znakiem rozszerzenia się ruchu strajkowego na nowe zakłady przemysłowe. Trwa w dalszym ciągu strajk generalny kolejarzy, pracowników poczt, telegrafu i telefonów, zakładów użyteczności publicznej, elektryki i gazowni, komunikacji miejskiej w Paryżu i w innych miastach, górników.

W wielu miastach i miasteczkach odbywają się masowe wiecele i demonstracje strajkujących robotników, należących do rozmaitych organizacji związkowych. W Paryżu odbyło się zebranie robotników elektryków, którzy uchwalili rezolucję protestującą przeciwko obsadzeniu elektryków paryskich przez wojskowe oddziały spadochroniarzy.

Z rozmaitych miejscowości nadchodzą wiadomości o zebraniach bezrobotnych, którzy wyrażają swą solidarność ze strajkującymi i odrzucają oferty władz, proponujące im odegranie roli lamistrajków. W parlamentach Nord i Pas-de-Calais trwają demonstracje górników. W Miluzie odbyła się demonstracja 10 tysięcy strajkujących.

W przemyśle chemicznym strajk rozszerza się na okręg Marsylii i departament Seine Inferieure. Strajk włóknarzy ogarnia coraz więcej fabryk tekstylnych. W Roubaix strajkują robotnicy 40 wielkich fabryk tekstylnych, a w Reims, w Colmar i w innych miastach Francji północnej stanęły wszystkie fabryki tekstylne.

W przemyśle budowlanym strajk rozszerza się bez przerwy i ogarnął zakłady i przedsiębiorstwa w okręgu paryskim, w Bordeaux, w Lyonie, Tarbes, Colmar. W Marsylii wszystkie przedsiębiorstwa budowlane są nieczynne.

Strajkownicy celnicy częściowo ustrajkują, a częściowo kontynuują akcję, polegającą na dostawianiu i powolnym wykonywaniu regulaminu, co hamuje funkcjonowanie posterunków

gotowanych na te wystawy największe zainteresowanie budzą okazy hodowlane m. in. słynna krowa rekordzistka z gospodarstwa Kowroz, dająca rocznie ponad 6 tys. litrów mleka.

W woj. krakowskim wystawy rolnicze zorganizowane zostaną w Miechowie i Tarnowie. Zwiędzający wystawę w Miechowie będą mogli oglądać m. in. klasy 7 odmian pszenicy, wyhodowanej przez St. Boligłową z Głewia, oraz wspaniałe okazy warzyw, wyprodukowanych przez zasłużonych mierzurników Fr. Zdeba, J. Ruzaję, F. Osińskiego i in.

Biuro CGT przesłało do premiera Lanieli pismo, w którym stwierdza: Ostatnio przy-

jął pan przedstawiciele chrześcijańskich związków zawodowych i Force Ouvriere. Dotąd

jednak nie odpowiedział pan na wezwanie CGT do wszczęcia rokowań w sprawie sytuacji mas pracujących. Tego rodzaju separatystyczne rozmowy z reprezentantami chrześcijańskich związków zawodowych i Force Ouvriere nie budzą żadnego zaufania u ludzi pracy, zjednoczonych we wspólny walece strajkowej. Świadczy o nie o dążeniu do manewrów, a nie do zaspokojenia żądań ludzi pracy.

Biuro CGT proponuje premierowi Lanielowi, by przyjął przedstawicieli wszystkich organizacji związkowych w celu omówienia postulatów, wysuniętych jednomyślnie przez ludzi pracy.

W siedzibie centrali CGT (Powszechna Konfederacja Pracy) odbyła się konferencja prasowa, na której przywódcy tej największej we Francji organizacji związków zawodowych poinformowali korespondentów prasy francuskiej i zagranicznej o rozwoju walki strajkowej francuskich mas pracujących.

Sekretarz CGT Henri Reynaud zwrócił uwagę na nieodpowiedzialność burżuazyjnej prasy i radia, które szerzą kłamliwe informacje, jakoby „fala strajków opadała”. Informacje te są całkowicie sprzeczne z rzeczywistością, którą każdy bezstronny obserwator musi stwierdzić. W istocie rzeczy bowiem walka strajkowa z dnia na dzień nabiera coraz większego rozmachu i obejmuje nowe grupy robotników.

Reynaud zaznaczył, że obecny ruch strajkowy we Francji jest bez precedensu w historii francuskiego ruchu robotniczego. Strajki — podkreślił Reynaud — stoją pod znakiem jedności siły pracy, niezależnie od ich przynależności do różnych związków, pod znakiem zdecydowanej woli kontynuowania walki aż do zwycięstwa. Sekretarz CGT przytoczył następnie fakty, świadczące, że represje rządowe nie dają żadnego skutku. Przedstawiając sytuację na

frontie strajkowym, Reynaud oświadczył: Kolejarze francuscy są zjednoczeni w nierozwalnym bloku ludzi, ożywionych zdecydowaną wolą walki. Strajk ich obejmuje cały kraj. Ostatnio zmniejszyła się do minimum również liczba tych inżynierów, którzy próbowali odgrywać rolę lamistrajków. Bezprzykładna jest jedność pracowników poczt, telegrafów i telefonów. Są oni zdecydowani walczyć aż do całkowitego zwycięstwa. To samo można powiedzieć o robotnikach gazowni i elektryków na terenie całego kraju oraz o górnikach Ruch strajkowy — zaznaczył Reynaud — wzmacnia się w najważniejszych ośrodkach przemysłu ciężkiego. Strajk metalowców w Marsylii jest niemal całkowity. Walka metalowców w okręgu paryskim wymaga się i nabiera potężnego rozmachu. Walka włóknarzy we Francji północnej rozszerza się coraz bardziej. Podobnie przedstawia się sytuacja w wielu innych gałęziach przemysłu.

Reynaud zwrócił uwagę na znamienne okoliczność, że w całym kraju, zarówno w Paryżu jak i na prowincji, odbywają się masowe wiecele, na których ludzie pracy wyrażają bojową gotowość realizacji jednolitego działania i narzucenia im również rozmaitych przywódców związkowych.

Po oświadczeniu Reynaud, zabrał głos sekretarz CGT Monmousseau, który powiedział: Obecna walka strajkowa rozwija się bez przerwy pod hasłem nierozdzielnej jedności akcji. W wielu zakładach pracy powstają niezliczone tereno- we komitety jedności. Niektóre dzienniki — powiedział Monmousseau — porównują obecną walkę strajkową ze strajkami w roku 1936. Porównanie to nie jest właściwe. Wtedy bowiem strajkowali przede wszystkim metalowcy, a obecnie walka strajkowa objęła wiele takich dziedzin, gdzie wówczas strajku nie było.

Powszechnie żądania zwolnienia nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Narodowego

W całej Francji odbywają się masowe zebrania, na których mas pracujący domagają się zwolnienia nadzwyczajnej sesji francuskiego Zgromadzenia Narodowego dla rozpatrzenia ich postulatów. Jak wiadomo, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Herriot oznajmił, że zwolna nadzw-

wyczajną sesję Zgromadzenia dopiero wtedy, kiedy otrzyma wnioski w tej sprawie od co najmniej 209 deputowanych. Dnia 18 bm. w godzinach popołudniowych prasa doniosła, że na adres Herriota zostało 215 depesz od deputowanych domagających się zwolnienia nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Narodowego. Agencja AFP podała, że przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Herriot postanowił zwołać na 21 sierpnia br. biuro Zgromadzenia Narodowego, w celu rozpatrzenia sprawy zwolnienia nadzwyczajnej sesji parlamentarnej.

Zaniepokojenie prasy amerykańskiej

Prasa amerykańska w artykułach poświęconych sytuacji we Francji wyraża głębokie zaniepokojenie i zdenerwowanie. „Washington Post” pisze, że kryzys we Francji jest znacznie poważniejszy od wszystkich dotychczasowych politycznych kryzysów, które spowodowały upadek tylu rządów.

„Christian Science Monitor” stwierdza, że główną przyczyną kryzysu we Francji jest polityka zagraniczna rządu Lanieli oraz jego poprzedników. „United States News and World Report” wyraża obawę, że rząd Lanieli nie będzie mógł się utrzymać, a „następny rząd może zredukować zbrojenia i wycofać się z Indochin. Zadaniem do decydującego cios amerykańskim planom... Francja mogłaby się odwrócić od USA zarówno w Europie jak i w Azji”.

Defilada i manifestacja w Phenjanie z okazji 8 rocznicy wyzwolenia Korei przez Armię Radziecką

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Phenjanu: 15 sierpnia odbyła się w Phenjanie wielka defilada sił zbrojnych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej oraz przywódców Koreańskiej Partii Pracy.

Zastępca przewodniczącego Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, minister obrony wicemarszałek Coi En-gen odbiera raport od dowódcy defilady gen. Kim Kwan-heba i dokonuje przeglądu wojsk. Następnie Coi En-gen wchodzi na trybunę i wygłasza przemówienie. Rozlega się salwa artylerijska. Orkiestra wojskowa gra hymn Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Rozpoczyna się defilada wojskowa. Po defiladzie odbyła się manifestacja mas pracujących z okazji święta narodu koreańskiego — 8 rocznicy wyzwolenia Korei przez Armię Radziecką — spod japońskiego jarzma kolonialnego.

Od wczesnych godzin rannych udekorowanymi flagami ulicami Phenjanu przeciągały tysiące mieszkańców. Na głównym placu ustawili się przygotowane do defilady oddziały wojskowe. Na trybunie udekorowanej wielkimi flagami Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej i innych krajów demokracji ludowej, zajęli miejsca członkowie partyni i państwowi oraz goście przybyli ze wszystkich części Republiki. Obecni byli również przedstawiciele dyplomatyczni ZSRR, Chińskiej Republiki Ludowej i krajów demokracji ludowej.

Huczny okrzykiem „hurra” witały zebrani okazywanie się na trybunie: Kim Ir-sena, Kim Du-bona, Pak Den-aj, Pak Czan-oka, Goi Czan-ika, Hon Mon-hi i innych kierowników rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej oraz przywódców Koreańskiej Partii Pracy.

Zastępca przewodniczącego Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, minister obrony wicemarszałek Coi En-gen odbiera raport od dowódcy defilady gen. Kim Kwan-heba i dokonuje przeglądu wojsk. Następnie Coi En-gen wchodzi na trybunę i wygłasza przemówienie.

Rozlega się salwa artylerijska. Orkiestra wojskowa gra hymn Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Rozpoczyna się defilada wojskowa.

Po defiladzie odbyła się manifestacja mas pracujących z okazji święta narodu koreańskiego — 8 rocznicy wyzwolenia Korei przez Armię Radziecką — spod japońskiego jarzma kolonialnego.

Od wczesnych godzin rannych udekorowanymi flagami ulicami Phenjanu przeciągały tysiące mieszkańców. Na głównym placu ustawili się przygotowane do defilady oddziały wojskowe. Na trybunie udekorowanej wielkimi flagami Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej i innych krajów demokracji ludowej, zajęli miejsca członkowie partyni i państwowi oraz goście przybyli ze wszystkich części Republiki.

Obecni byli również przedstawiciele dyplomatyczni ZSRR, Chińskiej Republiki Ludowej i krajów demokracji ludowej.

Huczny okrzykiem „hurra” witały zebrani okazywanie się na trybunie: Kim Ir-sena, Kim Du-bona,

## O dalszą poprawę zaopatrzenia ludności

Walka o stałe podnoszenie poziomu życia mas pracujących, o coraz pełniejsze zaspokajanie potrzeb ludzi pracy — to podstawowy cel socjalizmu, naczelne zadanie naszej partii i państwa ludowego. W realizacji tego zadania nie mała rola przypada aparatowi naszego handlu.

W okresie ośmiu niespełna minionych miesięcy, jakie upłynęły od wprowadzenia w życie doniesłej uchwały rządu z dnia 3 stycznia, zaopatrzenie ludności miast i wsi uległo znacznej poprawie. Zwiększył się asortyment towarów dostarczanych szerokim rzeszom nabywców przez aparat handlu, rozpoczęto walkę o jakość towarów trafiających do rąk konsumenta. Mieszkańcom miast i wsi przybyły nowe sklepy, stoiska i ruchome punkty sprzedaży, dziesiątki nowych zakładów żywienia zbiorowego. Ożywiły się w znacznym stopniu targi i jarmarki wiejskie, na których chłopcy rozwinięli sprzedaż nadwyżek hodowlanych i rolnych.

Wzrasta troska poszczególnych przedsiębiorstw handlu detalicznego o terminowe i dobre zaopatrzenie konsumentów, polepszają one organizację pracy.

Mimo jednak niewątpliwych osiągnięć aparatu handlu na przestrzeni minionego półrocza, są jeszcze w jego pracy poważne braki i niedociągnięcia godzące częstokroć w sprawne i terminowe zaopatrzenie ludności miast i wsi.

I tak np. w dniu 5 sierpnia brakowało w sklepach Gminnej Spółdzielni w Tarnowie Opolskim (województwo opolskie) takich artykułów jak mąka, cukier i olej. 6 sierpnia sklepy PSS w Ursusie pod Warszawą nie miały w sprzedaży masła, margaryny, oleju, cukru, nawet soli.

W tych i w innych wypadkach braki stwierdzone w sklepach zostały na skutek interwencji natchemniast usunięte. Powodem tych poważnych luk w zaopatrzeniu sklepów okazywała się bądź opieszałość w odbieraniu towarów z magazynów hurtowych, bądź też opóźnianie przez sklepy zamówień na brakujące towary.

Przeprowadzona jeszcze w czerwcu br. kontrola drogerii na terenie województwa poznańskiego ujawniła, że wiele z nich nie posiada obowiązkowego asortymentu towarów. Stwierdzono w tym zakresie poważne braki, które w szczególności dotyczyły artykułów spożywczych.

Wydziały handlu przydyłów rad narodowych powinny baczej obserwować i kontrolować odbiór towarów przez detaliczne przedsiębiorstwa handlowe z magazynów hurtowych. Ścisłej jednocześnie powinny wydziały te współpracować z organami Państwowej Inspekcji Handlowej kontrolującej stan zaopatrzenia sklepów.

Niejednokrotnie mieszkańcy różnych miejscowości stwierdzają okresową poprawę w zaopatrzeniu sklepów i punktów sprzedaży jak również okresowe luki. Jest to wynikiem doroznego „od akcji do akcji” zajmowania się sprawami handlu ze strony przydyłów rad narodowych i ich organów. Na skutek interwencji konsumentów, przez placówki handlu upełnionego przechodzi w niektórych miejscowościach fala kontroli i lustracji tak ze strony samych przedsiębiorstw handlowych, organów rad naro-

## O dalszą poprawę zaopatrzenia ludności

pełnego wyboru towarów są częstokroć wynikiem odrywania się dyrekcji lub zarządów przedsiębiorstw handlowych od codziennej pracy sklepów, traktowania żywności i ważnych potrzeb ludności w sposób biurokratyczny.

Słaby, dorozny jedynie kontakt wielu zarządów przedsiębiorstw handlowych ze sklepami jest niedociągnięciem występującym od dłuższego już czasu w pracy aparatu handlu. Równocześnie przedsiębiorstwa handlowe nie interesują się dostatecznie nowymi i racjonalizatorskimi metodami mającymi zacieśnić tę współpracę.

Trzeba zerwać z myślnym, obcym handlowi uśpieniu, mniemaniem, pokutującym jeszcze w niektórych przedsiębiorstwach handlu detalicznego, że może dobrze pracować jakakolwiek ich komorka jeśli nie ma ona stałego kontaktu ze sklepami. Codzienny, systematyczny kontakt wszystkich komórek zarządu przedsiębiorstwa handlu detalicznego ze sklepami jest niezbędnym warunkiem prawidłowej pracy całego przedsiębiorstwa. Jest niezbędnym warunkiem wypełnienia ważnych zadań aparatu handlu wobec szerokiej rzesz konsumentów.

Nie rozumieją jeszcze w sposób dostateczny swoich obowiązków gospodarzy niektóre przydyła rad narodowych odpowiedzialne przecież za stan zaopatrzenia ludności.

Tym m. in. należy tłumaczyć fakt, że w dniach od 1 do 7 sierpnia, a więc przez tydzień nie było w sprzedaży masła w sklepach PSS w mieście Piła w województwie poznańskim. Tydzień czasu tolerował wydział handlu przydył rad tamtejszej Rady Narodowej opieszałość spółdzielni w odbieraniu z magazynów hurtowych jednego z podstawowych artykułów spożywczych.

Wydziały handlu przydyłów rad narodowych powinny baczej obserwować i kontrolować odbiór towarów przez detaliczne przedsiębiorstwa handlowe z magazynów hurtowych. Ścisłej jednocześnie powinny wydziały te współpracować z organami Państwowej Inspekcji Handlowej kontrolującej stan zaopatrzenia sklepów.

Niejednokrotnie mieszkańcy różnych miejscowości stwierdzają okresową poprawę w zaopatrzeniu sklepów i punktów sprzedaży jak również okresowe luki. Jest to wynikiem doroznego „od akcji do akcji” zajmowania się sprawami handlu ze strony przydyłów rad narodowych i ich organów. Na skutek interwencji konsumentów, przez placówki handlu upełnionego przechodzi w niektórych miejscowościach fala kontroli i lustracji tak ze strony samych przedsiębiorstw handlowych, organów rad naro-

downych jak i ze strony społecznych komisji kontroli.

Ze zjawiskiem akcyjności w kontrolowaniu pracy aparatu handlu należy walczyć. Kontrola, niezbędna dla prawidłowej pracy przedsiębiorstw handlowych i ich placówek, aby była skuteczną musi być systematyczna. Powinna ona interesować się wprowadzaniem swoich wniosków w życie. Równocześnie jednak wydziały handlu pamiętać powinny, że pracą przedsiębiorstw handlowych trzeba kierować, a nie ograniczać się do wykrywania błędów i ich rejestrowania.

Obowiązkiem również przydyłów rad narodowych jest stała opieka i czuwanie nad targowiskami i bazarami, targami i jarmarkami. Do handlu bazarowego, do sprawnie przygotowanej obsługi jarmarków ludność miast, miasteczek i wsi przywiązuje dużą wagę. Nie mogą wydziały handlu przydyłów rad narodowych przechodzić obojętnie obok pustych miejsc i stoisk nie zajętych przez przedsiębiorstwa handlowe na jarmarkach i bazarach.

Różnorodne formy docierania z towaram do konsumenta stosowane przez handel detaliczny, a więc ruchome punkty sprzedaży, stoiska, kiermasze, jarmarki, targi muszą się wiązać jednocześnie ze stałym rozszerzaniem asortymentu towarów dostarczanych przez placówki handlowe nabywców. Wiele jeszcze przedsiębiorstw handlowych nie przywiązuje należytej wagi do wzbogacania asortymentu rozprawianych towarów drogą zakupów zdecentralizowanych w spółdzielniach pracy i zakładach przemysłu terenowego. Nie doceniają więc należyście tej sprawy np. niektóre przedsiębiorstwa handlowe we Wrocławiu i Warszawie.

Aparat handlu jest wyrazicielem opinii i żądań nabywców i obowiązkiem jego jest systematyczne zacieśnianie współpracy z drobnym przemysłem terenowym w trosce o dostarczenie ludności tych artykułów codziennego użytku, których wielkie zakłady przemysłowe nie produkują. Rzeczą aparatu handlu jest kształtowanie produkcji drobnego przemysłu terenowego zgodnie z potrzebami ludności. Tak powinny rozumieć to zadanie przedsiębiorstwa handlowe, z takim też nastawieniem powinny współpracować ze sobą wydziały handlu i wydziały przemysłu przydyłów rad narodowych.

Zagadnieniem, które dotychczas nie znalazło w pracy aparatu handlu należytego zrozumienia jest sprawa sieci handlowej. Mamy więc jeszcze ciągle do czynienia z faktami nieprzemyślanego niejednokrotnie uruchamiania sklepów w branżach, której istniejąca już sieć nie jest dostatecznie wykorzystana (np. sklepy ka-

pelusnicze w Warszawie). A jednocześnie w innych branżach sieć sklepów jest zbyt mała (np. sklepy Miejskiego Handlu Mięsem). Mamy równocześnie do czynienia z niedocięciem sprawy właściwego rozmieszczenia sieci handlowej, faworyzującego ciągle jeszcze śródmieścia miast a zapominającego o przedmieściach. Analiza istniejącej sieci handlowej pod kątem jej właściwego rozstawienia i rozmieszczenia jest pilnym zadaniem tak wydziałów handlu przydyłów rad narodowych jak i dyrekcji przedsiębiorstw handlowych.

Obok walki o terminowe, pełne zaopatrzenie sklepów i stoisk, niemniejsze znaczenie ma dla szerokiej rzesz konsumentów stała, codzienna troska o podnoszenie poziomu kultury handlu. Jest to sprawa szczególnego znaczenia dla nabywców, wiąże się bowiem ściśle z zachowaniem wymogów higieny, troską o przechowanie towaru, o jego jakość i estetyczny wygląd. Nie może więc traktowana być marginesowo.

Trzeba dalej uporewicznie walczyć o podniesienie poziomu obsługi konsumentów przez sprzedawców, wzmocnienie kontroli sklepowych ksiązek życheń i zażeń, które są niezawodnym środkiem badania opinii konsumentów o pracy sklepu.

Trzeba, by w trosce o zabezpieczenie interesów szerokiej rzesz ludzi pracy aparat handlu w większym niż dotychczas stopniu bił się o jakość towarów dostarczanych przez przemysł, by nie przyjmował do sprzedaży towarów wybrakowanych, czy nieodpowiadających życzeniom nabywców.

Trudne, ważne i odpowiedzialne są zadania wielkiej rzeszy pracowników aparatu handlu. Od tego jak aparat ten potrafi je wykonać zależy w poważnej mierze dalsza poprawa warunków bytowych, dalsze podnoszenie poziomu życia szerokiej rzesz pracujących. Tym więc, uwagi pracy aparatu handlu powinny poświęcić organizacje i instancje partyjne i to nie tylko — jak dotychczas — od strony wykonawstwa planów obrotu, ale — i to przede wszystkim — od strony człowieka, któremu ten plan ma służyć, od strony konsumenta i jego potrzeb. Zagadnienia zaopatrzenia ludności, pracy aparatu handlu, zagadnienia działalności ogniw Związku Zawodowego Pracowników Handlu — powinny stać się przedmiotem szczególnej troski i tematem obrad organizacji i instancji partyjnych.

Walka o coraz lepsze zaopatrzenie ludności, o stałe podnoszenie stylu życia aparatu handlu — to pilne zadanie, którego realizacja leży w interesie najszerzej mas pracujących całego kraju.

Wzniesienie pomnika w Phenjanie dla uczczenia zwycięstwa narodu koreańskiego

(f) PEKIN (PAP). Centralna Agencja Telegraficzna Korei ogłosiła dekret „Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w sprawie budowy pomnika dla uczczenia zwycięstwa narodu koreańskiego w wojnie wyzwolenczej.

Dla upamiętnienia zwycięstwa narodu koreańskiego, który obronił chlubnie wolność i niezawisłość swojej ojczyzny — głosi dekret — Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej postanawia wzniesić w Phenjanie pomnik ku czci zwycięstwa w wyzwolenczej wojnie narodowej.

Ogłoszony również został dekret Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego w sprawie wzniesienia w Phenjanie pomnika ku czci bohaterów obojętności chińskich.

Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej ustanowiło ponadto medal za udział w zwycięzkiej wojnie narodowej.

DOZIŚ W NUMERZE:

Przemówienie prezydenta Wilhelm Plecia  
Wydarzenia w Iranie

ROMAN KARPINSKI: Szlakiem nowej inicjatywy  
J. R.: Przed narodem do brzo-  
gad rolnych „SP”

ZOFIA ARTYMOŃSKA: Na-  
ród francuski mówi „nie”  
BOGUMIŁ NÓWNY: Na drodze  
rozwoju sztuki socja-  
listycznej w Bułgarii

ROMAN KARPINSKI: Szlakiem nowej inicjatywy  
J. R.: Przed narodem do brzo-  
gad rolnych „SP”

ZOFIA ARTYMOŃSKA: Na-  
ród francuski mówi „nie”  
BOGUMIŁ NÓWNY: Na drodze  
rozwoju sztuki socja-  
listycznej w Bułgarii

ROMAN KARPINSKI: Szlakiem nowej inicjatywy  
J. R.: Przed narodem do brzo-  
gad rolnych „SP”

ZOFIA ARTYMOŃSKA: Na-  
ród francuski mówi „nie”  
BOGUMIŁ NÓWNY: Na drodze  
rozwoju sztuki socja-  
listycznej w Bułgarii

ROMAN KARPINSKI: Szlakiem nowej inicjatywy  
J. R.: Przed narodem do brzo-  
gad rolnych „SP”

ZOFIA ARTYMOŃSKA: Na-  
ród francuski mówi „nie”  
BOGUMIŁ NÓWNY: Na drodze  
rozwoju sztuki socja-  
listycznej w Bułgarii

ROMAN KARPINSKI: Szlakiem nowej inicjatywy  
J. R.: Przed narodem do brzo-  
gad rolnych „SP”

### Pomoc radzieckiego Czerwonego Krzyża dla ofiar trzęsienia ziemi w Grecji

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje: Jak wiadomo, greckie wyspy Kefalonia, Itaka i Zakynthos nawiedziły ostatnio trzęsienie ziemi. Szereg miast i osiedli zostało zburzonych; wielu ludzi zginęło; tysiące osób zostały bez dachu nad głową i bez środków do życia.

Radziecki Czerwony Krzyż postanowił okazać pomoc ludności greckiej, która ucierpiała wskutek trzęsienia ziemi i przekazał Komitetowi Wschodnemu Grecyjskiego Czerwonego Krzyża następującą depeszę:

„Prezydium Komitetu Wykonawczego Związku Towarzystw Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy ZSRR wyraża w imieniu społeczeństwa radzieckiego głębokie współczucie narodowi greckiemu w związku z klęską żywiołową, która dotknęła ludność wysp: Kefalonia, Itaka i Zakynthos.

Pragnąc przynieść z pomocą ludności, która ucierpiała wskutek trzęsienia ziemi, Związek Towarzystw Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy ZSRR przekazuje do dyspozycji Komitetu Wykonawczego Grecyjskiego Czerwonego Krzyża 250 tysięcy rubli”.

### Przekazanie ZSRR statku zbudowanego w Danii

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Kopenhagi, że w dniu 16 bm. w stoczni „Burmeister og Wain” nastąpiło przekazanie Związkowi Radzieckiemu statku-chłodni, zbudowanego w Danii na podstawie układu handlowego między Danią a Związkiem Radzieckim.

O godz. 16.30 opuszczono banderę duńską i podniesiono radziecką. Dyrektor stoczni „Burmeister og Wain” — Barfod i przedstawiciel handlowy Związku Radzieckiego w Danii — Stepanow ogłosili przemówienia. Na przyjęciu, które odbyło się następnie, obecni byli poseł Związku Radzieckiego w Danii, M. Wietrow, przedstawiciel handlowy Stepanow, dyrektor firmy „Burmeister og Wain” Barfod, przedstawiciele personelu inżynierskiego i technicznego i robotników stoczni.

Przemawiając na przyjęciu dyrektor stoczni wyraził nadzieję, że firma jego otrzyma dalsze zamówienia radzieckie. Jeden ze starszych robotników podziękował radzieckim organizacjom handlowym za zamówienia, które dały pracę setkom ludzi.

### Decyzja Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej

(f) BUDAPEST (PAP). W 1951 roku obywatel włoski Vincenzo Ciotto skazany został przez sąd węgierski na cztery lata więzienia za współudział w akcji szpiegowskiej. Matka Vincenzo Ciotto, powołując się na swój szesnasty wiek, na ciężką chorobę, jak również na trudną sytuację żony i czworogłównych dzieci Ciotto zamieszkałych we Włoszech, zwróciła się do Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej z prośbą o ulaskawienie syna.

Do Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej wpłynęła również prośba żony Edgara Sandersa o ulaskawienie męża — obywatela angielskiego, skazanego przez sąd węgierski w lutym 1950 roku za szpiegowstwo na 13 lat więzienia. Zona Sandersa powołała się na ciężki stan swego zdrowia i na trudną sytuację rodzinną.

Ogłoszono tu komunikat stwierdzający, że zgodnie z konstytucją, Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej postanowiło zwolnić Vincenzo Ciotto i Edgara Sandersa od odbycia pozostałej kary więzienia.

Ciotto i Sanders zostali wysłani z Węgier.

### Delegacja polskich muzeologów udala się do ZSRR

(f) W ramach wymiany kulturalnej polsko-radzieckiej w dniu 18 bm. udala się do Związku Radzieckiego 3-osobowa delegacja polskich muzeologów w osobach: dyrektora Muzeum Narodowego w Poznaniu — prof. K. Malinowskiego, dyrektora Muzeum Narodowego w Krakowie — prof. T. Dobrowolskiego oraz wicedyrektora Muzeum Narodowego w Warszawie, członka PAN — prof. K. Michałowskiego.

Celem 2-tygodniowego pobytu muzeologów polskich w ZSRR będzie zapoznanie się z osiągnięciami muzealnictwa radzieckiego. (PAP).

# Nota radziecka do rządów Francji, Wielkiej Brytanii i USA otwiera drogę do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego

## Przemówienie radiowe prezydenta NRD Wilhelma Piecka

(f) BERLIN (PAP). Agencja ADN podaje: Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck wygłosił przez radio dnia 17 sierpnia następujące przemówienie do narodu niemieckiego:

„Drodzy rodacy na Wschodzie i Zachodzie naszej Ojczyzny niemieckiej!

Robotnicy, chłopcy i wszyscy obywatele Niemieckiej Republiki Demokratycznej!

Droga młodzieży niemieckiej! Zwracam się do narodu niemieckiego w chwili, kiedy nasze serca pełne są nadziei i pewności. Narod nasz od 8 lat czeka na sprawiedliwy traktat pokojowy, waleczy o jedność narodową i niezawisłość naszej Ojczyzny. Traktat pokojowy i demokratyczne zjednoczenie Niemiec są najgorętszym pragnieniem naszego narodu. Działania radzieckie w nocy do rządów Francji, Wielkiej Brytanii i USA wysunął propozycję, które umożliwią szybkie zawarcie traktatu pokojowego z demokratycznymi Niemcami. Dlatego też wszyscy rzeczywici milujący pokój patrioci niemieccy wita ją z całego serca notę rządu radzieckiego. Nota otwiera drogę do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego i przez to samo może przyczynić się do rozładowania napięcia w Europie, które zagroza wskrzeszenie agresywnego militarystów w Niemczech zachodnich.

Podpisane przez Adenauera układy boński i paryski są sprzeczne z interesami naszego narodu. Umiemożliwiają one przywrócenie jedności narodowej i na okres 50 lat pozbawia ją ludność Niemiec zachodnich samodzielności narodowej. Sprężają one Niemcy zachodnie z agresywnym pakietem atlantyckim, w imię którego młodzież niemiecka pod komendą generałów hitlerowskich ma ginąć na polach walki na ziemi niemieckiej. Układy wojenne zapewniają w ujarzmionych Niemczech zachodnich panowanie magnatów zbrojeniowych i junkrów, którzy w czasie dwóch wojen światowych już dwukrotnie zaprowadzili nasz naród na skraj przepaści.

Oto dlaczego ludzie o najrozsądniejszych przekonaniach politycznych i różnym światopoglądzie, stanowiący większość naszego narodu, odrzucają te układy wojenne i występują przeciwko Adenauerowi. Głosowanie przeciwko Adenauerowi w czasie wyborów do Bundestagu również potwierdzi ten fakt.

Nota rządu radzieckiego otwiera nowy etap w walce naszego narodu o jedność i pokój. Nota proponuje zwolnienie

z rzenia międzynarodowej komisji dla zbadania warunków przeprowadzenia wyborów, mocarstwa zachodnie chcą raczej odroczyć i czas nieograniczony zawarcie traktatu pokojowego ze zjednoczonymi, demokratycznymi Niemcami. Polityka ta, prowadzona przez rząd USA i niemieckiego wykonawcę jego woli, Konrada Adenauera, jest całkowicie sprzeczna z żywymi interesami naszego narodu.

Narodowi niemieckiemu potrzebny jest traktat pokojowy, potrzebne mu jest demokratyczne zjednoczenie Niemiec bez magnatów zbrojeniowych, bez militarystów i faszystów. Nie skrepiamy rozwój gospodarki pokojowej i oparty na zasadach równości handel ze wszystkimi krajami zapewni naszemu narodowi dostatecznie i szczerze życie.

Propozycje zawarte w nocie rządu radzieckiego odpowiadają tym najżywniejszym żądaniom narodu niemieckiego. Nie wystarczy jednak, Drodzy Rodacy, powitanie tej noty z całego serca. Powinniśmy sami podjąć wszelkie kroki w celu poparcia zwolnienia konferencji pokojowej, zawarcia traktatu pokojowego i urzeczywistnienia demokratycznego zjednoczenia Niemiec. Porozumienie między Niemcami jest obecnie najważniejszym zadaniem narodu.

Niech parlamenty obu części Niemiec spełnią obecnie swój obowiązek narodowy, niech podporządkują wszystkie różnice zdań i różnice poglądów wspólnym interesom narodu niemieckiego. Takiej wysokiej świadomości narodowej oczekuje nasz naród od wszystkich mężczyzn i kobiet uczestniczących w życiu społecznym obu części naszej Ojczyzny.

Drodzy Rodacy! Nota rządu radzieckiego do rządów Francji, Wielkiej Brytanii i USA otwiera drogę do konferencji pokojowej, do traktatu pokojowego i demokratycznego zjednoczenia Niemiec. Jest to droga do rozładowania napięcia i do pewnienia pokoju w całej Europie. Narod niemiecki krocząca tą drogą może wejść do rodziny miłujących pokój narodów jako równoprawny i wielki naród. Wkraczony więc na tę drogę, kierując się istoty i słusnie pojętymi interesami naszej Ojczyzny! Zaczynajmy od sprawy najbliższej i najprostszej — od porozumienia ogólnoniemieckiego”.

### Max Reimann wzywa do rokowań między Niemcami w sprawie zjednoczenia kraju

(f) BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, przewodniczący KPD Max Reimann, wygłosił dnia 15 bm. przemówienie na wiecu przedwyborczym w Remscheid. W wiecej uczestniczyło 10 tysięcy osób. Max Reimann, który kandyduje do Bundestagu w okręgu Remscheid-Solingen, domagał się w swym przemówieniu porozumienia między Niemcami obu części kraju w celu ułatwienia rokowań czterech mocarstw i rozwiązania problemu niemieckiego.

Dalsze sprawowanie władzy przez Adenauera — oświadczył Reimann — oznaczałoby realizację wojennego układu bońskiego i układu paryskiego na ziemi niemieckiej. Rząd adenauerowski ma już w pogotowie ustawę o obowiązku służby wojskowej w celu zmuszenia młodzieży niemieckiej do służby w armii najmniejszej pod obcym dowództwem. Reimann stwierdził dalej, że rząd Adenauera przygotowuje również ustawę podatkową w celu zwiększenia 15 miliardów marek dla finansowania remilitaryzacji, ustawy o dalszym związaniu pokojowych gałęzi przemysłu oraz szeregu innych ustaw, których wcielanie w życie przyczyni się do dalszego pogorszenia sytuacji ludności.

Jeśli natomiast wybrany zostanie taki parlament — podkreślił dalej Reimann — w którym przeciwnicy Adenauera stanowić będą większość, to wówczas w Niemczech i w Europie nastąpi takie rozładowanie napięcia, że będzie można mówić o zrealizowaniu niebezpieczeństwa wojny oraz o istnieniu szans utrzymania pokoju.

Przystępując do propozycji Lbzy Ludowej NRD, aby jeszcze w sierpniu br. zorganizowano naradę przedstawicieli Niemiec zachodnich i Niemieckiej Republiki Demokratycznej w celu omówienia palących problemów przywrócenia jedności Niemiec, Reimann oświadczył:

„Ten, kto odrzuca taką propozycję, wypowiada się przeciwko rokowaniom. Oznacza to, że pragnie on rekrutacji najmniejszych niemieckich, uzbrojenia Niemiec, oraz że jest zwolennikiem militarystów, szowinizmu i faszystów, że świadomie dąży do wojny.

# Obrady Zgromadzenia Ogólnego ONZ w sprawie koreańskiej

(f) NOWY JORK (PAP). Jak już donosiśmy, 17 sierpnia rozpoczęły się obrady Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych w sprawie koreańskiej.

Zagajając obrady przewodniczący VII sesji Lester Pearson złożył krótkie oświadczenie, podkreślając, że skoro rozejm w Korei jest już podpisany, „można przejść do następnego stadium — pokoju i odbudowy”. Pearson wyraził przekonanie, że podobnie jak cały świat, wszyscy delegaci doznają uczucia ulgi w związku z zakończeniem działań wojennych w Korei. Przewodniczący zapowiedział do delegatów, aby przyczynili się do przekształcenia rozejmu w zawarcie pokoju. Następnie Pearson wyraził nadzieję, że Zgromadzenie Ogólne zdoła „przy minimum rozbieżności i maksimum wzajemnego zrozumienia i dobrej woli” stworzyć warunki umożliwiające zwolnienie konferencji politycznej.

Wyrażając opinię, że Zgromadzenie Ogólne nie powinno

„omawiać samej istoty pokojowego uregulowania problemu koreańskiego, lecz jedynie stworzyć aparat, który dołoży starań, aby doprowadzić do takiego uregulowania”, L. Pearson oświadczył w zakończeniu, że „jeśli nie ma sprzeciwów, to prosiliby przewodniczącego Komisji Politycznej o zwolnienie Komisji na dzień 18 sierpnia w celu rozpoczęcia dyskusji nad tą sprawą”.

Wniosek L. Pearsona w sprawie zwolnienia posiedzenia Komisji Politycznej został przyjęty bez sprzeciwów.

Następnie szef delegacji radzieckiej zgłosił rezolucję, zakładającą, aby w konferencji politycznej, która ma być poświęconą sprawie koreańskiej, wzięły udział następujące państwa: Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Francja, Związek Radziecki, Chińska Republika Ludowa, Indie, Polska, Szwecja, Burma, Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna i Korea południowa.

Szczegółowe sprawozdanie z posiedzenia Komisji Politycznej podamy jutro.

### Posiedzenie Komisji Politycznej

(f) NOWY JORK (PAP). 18 bm. odbyło się posiedzenie Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Przedmiotem obrad była sprawa zwolnienia konferencji politycznej dla rozwiązania kwestii koreańskiej.

Szef delegacji radzieckiej wiceminister Wyszyński wystąpił z wnioskiem o zaproszenie reprezentantów Chin Ludowych i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej do udziału w obradach Zgromadzenia Ogólnego ONZ, poświęconych sprawie zwolnienia konferencji politycznej. Wniosek został przyjęty większością głosów, przy czym przeciwko zaproszeniu reprezentantów Chin Ludowych padło 34 głosy, a za wnioskiem radzieckim — 14 głosów przy 9 wstrzymujących się. Przeciwno zaproszeniu reprezentanta Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej padło 34 głosy, za — 18, przy 7 wstrzymujących się.

# Amerykane w dalszym ciągu gwałcą postanowienia rozejmu w Korei

(f) PEKIN (PAP). — Jak podaje z Kaesongu agencja Nowych Chin, Amerykanie nadal stawiają przeszkodę koreańsko-chińskim przedstawicielom Czerwonego Krzyża, którzy pragną odwiedzić oboje jenieckie w Korei południowej. Na wyspie Koeddo władze amerykańskie przeszkadzają doręczaniu listów przekazywanych jeńcom wojennym przez koreańsko-chińskich przedstawicieli Czerwonego Krzyża. Amerykanie oświadczyli, że listy te zostaną odesłane z powrotem do Panmunzjonu.

Główny delegat koreańsko-chiński w mieszanej grupie Czerwonego Krzyża czynnej na obszarze Korei południowej nie mógł dotychczas wykonać swej misji, gdyż amerykańskie władze wojskowe na wyspie Koeddo stawiały mu wciąż przeszkody. Ponieważ strona amerykańska nie zaopatrzyła go w środki łączności — nie był on poinformowany o pracy innych przedstawicieli koreańsko-chińskich, przybyłych z ramienia Czerwonego Krzyża do Korei południowej. Przedstawiciele koreańsko-chińscy należą do grupy Czerwonego Krzyża skierowanej na teren Pusanu musieli zaprzestać swej pracy począwszy od 8 sierpnia, wobec przeszkód stawianych przez Amerykanów.

zór nad wykonaniem warunków rozejmu, twierdzenia amerykańskie, jakoby Koreańscy amerykańscy budowali umocnienia w strefie demilitaryzowanej, okazały się w całej rozciągłości myślnie.

Przedstawiciel amerykański w wojkowej komisji rozejmu general Bryan twierdził mianowicie na jedynastym posiedzeniu tej komisji, że Koreańscy i Chińscy 9 sierpnia przystąpili do budowania umocnień w strefie demilitaryzowanej pod 38°22'5" szerokości północnej i 128°04'5" długości wschodniej. Na rozkaz wojskowej komisji rozejmu dwudziwioletnia grupa obserwatorów w dniu 11 sierpnia dokonała odpowiedniego śledztwa. W rezultacie stwierdzono, że zarzuty amerykańskie oparte są na zmyśleniach.

### Amerykane wcielili Japończyków do armii Li Syn-mana

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 17 sierpnia przewiezieni zostali do Panmunzjonu i przekazani dowództwu ONZ dwaj obywatele japońscy, Iatsufumi Yasui i Kyohito Tsutsui, którzy swego czasu zostali wcieleni przez Amerykanów do armii li synmanowskiej i w toku działań wojennych wzięci do niewoli przez wojska ludowe.

Agencja Nowych Chin podkreśla, że władze ludowe zgodziły się na repatriację Japończyków, mimo że oficjalnie wojska japońskie nie wchodziły w skład tzw. „sil zbrojnych ONZ”.

Podczas pobytu w niewoli Yasui złożył zeznania, z których wynika, że przy aktywnej pomocy ze strony rządu Joszidy Amerykanie zwerbowali znaczną ilość młodych Japończyków, posługując się nimi jako mięsem armiatnym w wojnie przeciwko narodowi koreańskiemu.

Okupanci amerykańscy werbowali bezrobotnych Japończyków i studentów do tzw. „korpusu ochotniczego” w Korei. Kilka tysięcy bezrobotnych i studentów japońskich dano się oszukać i wstąpiło do tego „korpusu ochotniczego”. Yasui, który przez dłuższy czas nie mógł znaleźć pracy w Japonii, wstąpił do tego korpusu w październiku 1950 r. i w kilka dni później został wysłany do Inczonu w Korei południowej.

Przed wyjazdem do Inczonu przedstawiciel tzw. „Koreańskiej Misji Dyplomatycznej w Japonii” odebrał Yasui jego papiery osobiste i wręczył dowód tożsamości na nazwisko obywatela Korei południowej Czan Lion-muna. Podkreślił on, że nie wolno mu w żadnym wypadku przyznać się, że jest Japończykiem, ponieważ może to spowodować komplikacje dyplomatyczne.

Po dwumiesięcznym przeszkoleniu wojskowym w obozie Bupion koło Inczonu, Yasui został wraz z innymi Japończykami wysłany do Seulu i przydzielony do 1 dywizji wojsk li synmanowskich. W lecie 1951 roku dywizję tę wysłano na front i 4 września 1951 roku Yasui został koło miejscowości Czandan wzięty do niewoli przez oddział chińskich ochotników ludowych.

### Oszczerce twierdzenia przedstawiciela USA

(f) PEKIN (PAP). Korespondent agencji Nowych Chin donosi z Kaesongu: Jak wskazywały śledztwa przeprowadzone przez dziewięć inieszoną grupę sprawującą nad-

# Masowe aresztowania w Maroku

(f) PARYŻ (PAP). We francuskich kołach rządowych sytuacja w Maroku oceniana jest jako „niezmiernie poważna”. Do Paryża przybył w związku z tym francuski rezydent generalny w Maroku general Guillaume i — jak donosi agencja France Presse — został przyjęty przez premiera Lanielę i ministra spraw zagranicznych Bidaulta.

W Maroku feudal El Glaoui, ciesząc się względami władz francuskich rozwija żywą działalność przeciw woli narodu marokańskiego, który demonstruje swe głębokie oburzenie z powodu jego knowań.

Francuskie władze kolonialne odpowiadają na demonstracje ludu krwawymi represjami. Według oficjalnych obliczeń, w ostatnich dniach zginęło około 50 osób, a ponad 100 osób odniosło rany. Dokładnej liczby ofiar nie da się ustalić.

Ponadto aresztowano setki patriotów. Dalsze aresztowania odbywają się preventywnie. Tak więc w Casablance aresztowano w poniedziałek — donosi agencja France Presse — 310 osób, aby „zapobiec wszelkim demonstracjom”.

Sąd wojskowy w tymże mieście skazał trzech patriotów marokańskich na karę śmierci, 23 — na kary po 20 lat ciężkich robót i 3 — na kary po 10 lat więzienia.

W centrum administracyjnym Maroka — Rabacie — krąży ulicami silne patroły wojska. Nad miastem latają samoloty wojskowe. Fikcyjny stan oblężenia panuje we wszystkich większych miastach. W wielu okręgach wprowadzono godzinę policyjną. Ostre pogotowie wojska i policji zarządzono w mieście Oujda (Maroko wschodnie), gdzie w poniedziałek odbyła się wielka demonstracja.

Tymczasem El Glaoui ściągając swoich zwolenników do Marrakeszu i innych miast. Od poniedziałku przebywa w Fezie

# „Naród domaga się wypędzenia z Iranu szpiegów amerykańskich”

## Wielki wiec antyimperialistyczny w Teheranie

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Teheranu 16 sierpnia wieczorem na wezwanie partii „Ruch Narodowy”, „Iran”, „Nirouze Sevom”, „Wolność Iranu”, rielu patriotów i innych partii popie rających rząd, na Placu Bacharistaiskim odbył się wielki wiec.

Uczestnicy wiecu protestowali przeciwko knowaniom agentów imperialistycznych i domagali się ukarania członków spisku przeciwradzieckiego, którego organizatorami byli szlach i członkowie jego dworu oraz b. „doradca” żandarmerii irańskiej, generał amerykański Schwarzkopf.

Na wiec przybyli uczestnicy otrzymanej demonstracji antyimperialistycznej i antymonarchistycznej, zorganizowanej przez Towarzystwo Walki przeciwko imperializmowi. Uczestnicy demonstracji i wiecu wznosili okrzyki: „Zdradziecki dwór jest wrogiem narodu!”, „Na szubienice spiskowców!”, „Dwór to ognisko kolonizacji tyldowych!”, „Niech żyje jednolity front narodu irańskiego w walce przeciwko kolonizacji!”, „Naród domaga się wypędzenia z Iranu szpiegów amerykańskich!”, „Niech żyje lud!”.

Minister spraw zagranicznych Iranu Fatemi w rozmowie z przedstawicielami prasy oświadczył, że według wiadomości otrzymanych z ambasady irańskiej w Iraku, szlach i jego żona w towarzystwie dwóch innych osób dnia 16 sierpnia o godz. 10.30 przybyli samolotem do Bagdadu. Po przybyciu do Bagdadu szlach spotkał się z p. o. ministrami spraw zagranicznych Iraku.

Następnie Fatemi zakomunikował, że on i Mossadik otrzymali listy od p. o. ministra dworu Anini, który powołuje się na swą chorobę, prosił o zastąpienie mu więzienia aresztem domowym. Eršobie Anini stał się zadowolony z tego, że nie był zoriantowany w ostatnich wydarzeniach, gdyż gwardia i kancelaria osobista szacha podlega-

# „Naród domaga się wypędzenia z Iranu szpiegów amerykańskich”

które usiłowały dokonać zamachu stanu i żądają utworzenia rady regencyjnej.

MOSKWA (PAP). W depeszy z Teheranu agencja TASS donosi: 17 bm. tłumy ludności zniszczyły pomniki zbiegłego szacha i jego ojca, stojące na placach Banaristan, Tuphan i Rahaaban, na ulicy Szach-Reza i w parku aniejskim. Pozostały na miejscu same tylko postumenty. Na jednym z nich — na ulicy Szach-Reza — wypisano farbą hasła: „Jankeji, wynoście się do domu!”, „Niech żyje naród!”.

Dziennik „Kežhan” donosi, że 17 sierpnia o godz. 12 w miastach Paavli i Reszt ogłoszono stan wojenny.

W dniach 16 i 17 sierpnia nie pracowała ani jedna placówka administracji amerykańskiej, powołanej do realizacji „projektu Truman’a” w Iranie i wszystkie one pozostają pod ochroną żołnierzy i policjantów. Według informacji tegoż dziennika, wszystkie palce szacha przekazane zostały pod nadzór policji.

Posel do rozwiązanego obecnie medżlisu Haeri-Zadeh został zwolniony z aresztu.

Minister spraw zagranicznych Iranu Fatemi w rozmowie z przedstawicielami prasy oświadczył, że według wiadomości otrzymanych z ambasady irańskiej w Iraku, szlach i jego żona w towarzystwie dwóch innych osób dnia 16 sierpnia o godz. 10.30 przybyli samolotem do Bagdadu. Po przybyciu do Bagdadu szlach spotkał się z p. o. ministrami spraw zagranicznych Iraku.

Następnie Fatemi zakomunikował, że on i Mossadik otrzymali listy od p. o. ministra dworu Anini, który powołuje się na swą chorobę, prosił o zastąpienie mu więzienia aresztem domowym. Eršobie Anini stał się zadowolony z tego, że nie był zoriantowany w ostatnich wydarzeniach, gdyż gwardia i kancelaria osobista szacha podlega-

### Inicjatywa spisku wyszła z zagranicy

PARYŻ (PAP). Jak donosi z Teheranu agencja France Presse, wszystkie dzienniki rządowe potępiają jak najostrejsze organizatorów spisku. Za głównego organizatora spisku dzienniki uważają szacha Reza Pahlevi, lecz podkreślają jednocześnie, że inicjatywa do konania spisku pochodziła z zagranicy.

Dziennik „Nirouze Sevom”, który wyraża zazwyczaj opinię rządu irańskiego, pisze m. in.: „Przyjadły i odjadły siostry szacha księżniczki Aszraf, i generała amerykańskiego Schwarzkopfa, dowodziły, że na forum międzynarodowym knuto spisek przeciwko narodowi irańskiemu... Amerykanie przyrządzali, że będą mogli posłużyć się szachem przeciwko narodowi irańskiemu i wygrać partię”.

Dzienniki „Kežhan” i „Bachlare Emruz” donoszą, że 16 sierpnia aresztowano w Iranie dowódcę II brygady pancernej, płk. Nouzari, kierownika klubu oficerskiego w Teheranie płk. Parvorsza, szefa sztabu dywizji wysokołotkowej płk. Kiarimi, płk. Azmude, majorów policji Mogadama i Deza, porucznika Rialhi oraz przyjaciela szacha — obywatela szwajcarskiego Prune’a i kupca Ozwarera.

Dziennik „Ettalaat” donosi, że wszyscy oficerowie gwardii szacha zostali aresztowani, a wszyscy żołnierze gwardii rozbrojeni.

Dziennik „Bachtare Emruz” zamiast artykułu wstępnego zamieszcza oświadczenie ministra spraw zagranicznych Iranu Husseina Fatemi, który stwierdza m. in.:

„W ciągu ostatnich 10 lat nieczymy i podpisywali dwór szacha był opiekunem wszystkich złodziei, łajdaków i innych wyzników społeczeństwa oraz jeźdźcą ostoją cudzoziemców, a zwłaszcza ambasady brytyjskiej. W ciągu ostatnich 10 lat

### Wielki wiec antyimperialistyczny w Teheranie

dwór szacha był wrogiem wszystkich miłujących pokój Irańczyków, wszystkich patriotów, wrogiem wszystkich tych, którzy walczyli o wolność i niezależność Iranu... Przez próbę dokonania zamachu, dwór i szlach zerwali ostatnią więź z Iranem. Trzeba położyć wreszcie kres spiskowi i prowokacjom organizowanym przez krewnych szacha, trzeba położyć kres knowaniom imperialistów, trzeba, aby gwardia szacha zrozumiała wreszcie, że naród nie znieśnie więcej nikczemnych prowokacji i spisków organizowanych przez dwór”.

(f) LONDYN (PAP). Z Teheranu donoszą, że wszystkie dzienniki taniejsze szeroko komentują ostatnie wydarzenia, przy czym wskazują na agentów imperializmu jako na właściwych sprawców nieudanego puczu.

Londyński „Times” przewidyje, że Mossadik będzie obecnie prowadził politykę uwolnienia Iranu od wpływów obcych.

We wtorek trwały w Teheranie i na prowincji demonstracje ludności.

Agencja Reutersa donosi, że premier Mossadik rozważa obecnie sprawę powołania tymczasowej rady regencyjnej. Mienie zbiegłego szacha zostanie prawdopodobnie skonfiskowane.

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi, że zbiegły z Iranu szlach Reza Pahlevi przybył wraz ze swą żoną samolotem do Rzymu, gdzie na pozostać pewien czas. Jako dalszy etap podróży zbiegłego szacha wymieniają jest Londyn. Krąży również pogłoski, jakoby Reza Pahlevi zamierzał udać się do Szwajcarii.

NOWY JORK (PAP). Korespondent agencji Associated Press donosi z Rzymu, że Reza Pahlevi oświadczył, iż „nie zamierza abdykować” i że przybył do Włoch tylko „na wakacje”.

# Wiadomości sportowe

**Pierwsze konkurencje spartakiady Wojska Polskiego**

18 bm. rozpoczęły się we Wrocławiu pierwsze konkurencje III Letniej Spartakiady Wojska Polskiego. Rozpoczęto turniej pikarski i zawody strzeleckie.

W turnieju pikarskim bierze udział 8 drużyn. Kierowcą reprezentacji pierwszorzędowej OWKS w swym najbliższym składzie. Wygodzoc drugoligowy OWKS, Warszawa — OWKS Lublin, Wrocław — ujęsowy OWKS, Wojska Lotnicze — rezerwy WKS Lotnik, a Marynarka Woleńska — pikarze WKS Flota. Rozgrywkę odbywać się będą co drugi dzień, w dwóch seriach porannej i wieczornej.

W pierwszych spotkaniach pikarskiej reprezentacji Wojsk Lotniczych zremisowała z Marynarką Woleńską 1:1 (0:0), a Bydgoszcz pokonała Warszawę 4:1 (0:0).

W trzech kolejnych meczu pikarskiej reprezentacji Wojska Polskiego zwyciężyła Bydgoszcz 3:1 (0:0), Wrocław 1:0 (0:0) zdobywając je-

dyna bramkę ze strzału lewoskrzydłowego Gajcarka.

Zawody strzeleckie obejmują strzelanie kulowe i do rzeków. Wśród uczestników znalazła się mistrzowie i rekordziści polscy z Matuszakiem Gmitrowiczem i Wasilewskim na czele.

19 bm. rozpoczęła się w Hali Ludowej turniej bokserski o tytuł mistrzów Wojska Polskiego. O godzinie 18.00 zawodnicy Sportklubu odbywać się będą co drugi dzień, w dwóch seriach porannej i wieczornej.

**Po 2 dniach międzynarodowych regat żeglarskich**

OLSZTYN. Pierwszy wyścig międzynarodowych regat żeglarskich w klasie olimpijskiej „Finn” (dotychczas uczestniczyło 16 m. kw. żarła) przyniósł zwycięstwo zawodnikowi NRD — Voglerowi, za którym na trzecim miejscu dwaj Polacy Biederman i Szlozer. W drugim dniu poważny sukces

odniósł mistrz sportu — Biederman, zabierając w łącznej punktacji zwycięstwo (rozegrano dotychczas wyścigów pięć meczów).

Dozwolone wypada również zwyciężca polski — Dudziec, zdobywając trzeci miejsce. W wyścigu w regatach inwaryjskich klasa „H” w konkurencji kobiet.

W punktacji ogólnej po czterech wyścigach w klasie olimpijskiej „Finn” mężczyzn na pierwsze miejsce wysunął się Kovacs (Węgry) — 242 pkt., 2) Biederman (Polska) — 237 pkt., 3) Vogler (NRD) — 210 pkt., Szlozer (Polska) na 6. a Lewandowski na 7. miejscu.

Zespołowo prowadzenie objeli Węgrzy — 375 pkt., drugie miejsce mimo trzech dyskwalifikacji zajmują NRD — 498 pkt., a trzecie Polska — 471 pkt.

We wszystkich trzech wyścigach kobiet w klasie „H” zwycięzcia zdobywają Dudziec (Polska), która w punktacji ogólnej po czterech wyścigach zajmie 1. miejsce z wynikiem 231 pkt., przed Kovacs (Węgry) — 173 pkt., Wiernicka (Polska) — 153 pkt. i Graetz (NRD) — 32 pkt.

Letni wieczór w Nowej Hucie



Liczne miejsca rozrywkowe w mieście Nowa Huta zapraszają do wesolej zabawy. Szczególnie młodzież korzysta z niej chętnie. Pianino, akordeon i skrzypce — to świetna orkiestra, przy której można bawić się długo, tym bardziej, że letni wieczór jest ciepły i pogodny. Foto — A. Nowosielski

Krakowski PDT najlepszy w kraju

(f) W walce o usprawnienie sprzedaży i obniżkę kosztów własnych przedsiębiorstwa, o pełne i terminowe wykonanie planów, wybiła się ponownie na pierwsze miejsce zaloga krakowskiego Powszechnego Domu Towarowego, zdobywając dyplom ZG Zw. Zaw. Prac. Handlu dla produkującego przedsiębiorstwa handlowego w kraju. Za dobre osiągnięcia w współpracownictwie pracy 10 wyróżniających się pracowników otrzymało odznaki przewodników pracy.

Nowy polski film fabularny „Żelazna kurtyna”

(f) Po zatwierdzeniu scenopisu, został skierowany do produkcji nowy polski film fabularny pt. „Żelazna kurtyna”. Autorami scenariusza są Tadeusz Konwicki i Kazimierz Szmerski. Film reżyseruje K. Szmerski, operatorem jest S. Koczek. Temat filmu został oparty na autentycznych faktach przetrwania do Polski szpiegów i dywersantów. (PAP)

Wycieczka za zgodą w francuskich opozycjach

(f) W dniach 17 i 18 bm opuścił Polskę udając się do Paryża, członkowie 28-osobowej wycieczki związkowców francuskich, którzy na zaproszenie GRZZ przebywali w naszym kraju od 1 bm. (PAP)

Zapisy do szkół dla pracujących w miastach

(f) 20 bm rozpoczyna się w całym kraju drugi i ostatni etap zapisów do szkół podstawowych i liceów ogólnokształcących dla pracujących w miastach. Zapisy w drugim terminie trwać będą do 31 bm. W nowym roku szkolnym 1953/54 planuje się, że w miastach naszego kraju czynnych będzie 629 szkół podstawowych i 107 liceów dla pracujących, które rozporządzać będą ok. 90 tysiącami miejsc. Sieć szkół dla pracujących została uzupełniona przez utworzenie znacznej liczby szkół przy zakładach.

W związku ze zbliżającym się ostatniemu terminowi zapisów do szkół ogólnokształcących dla pracujących, przed dyrekcjami zakładów pracy, radami zakładowymi i masowymi organizacjami społecznymi staje zadanie jak najszybszego przeprowadzenia przeglądu stopnia wykształcenia kadry robotniczej i jak najszybszego skierowania do szkół podstawowych dla pracujących tych spośród nich, którzy nie posiadają pełnego wykształcenia podstawowego. Najdłuższą produkcją robotniczą, zasługującą na awans społeczny, którzy ukończyli szkołę podstawową, powinni być kierownicy do liceów dla pracujących. (PAP)

Systematyczne kontrole przeprowadzane przez członków komisji, usprawniły działalność wielu placówek lecznictwa otwartego w mieście.

W przychodniach przy ul. Maleckiej, Wyspiańskiego, na Placu Kolegiackim, w poradni przy ul. Filipińskiej w wyniku interwencji członków komisji zakładowych wiele nieodciążonych w organizacji pracy. W ośrodku zdrowia na Śródcie kontrola komisji pomogła w należytym zaopatrzeniu poradni w sprzęt.

Udział młodzieży w brygadach rolnych SP rośnie z roku na rok. Jeśli w 1951 roku przeliczenie na każdy turnus przypadało 10 tysięcy młodzieży, to w roku 1953 w pierwszym turnusie brało udział 21 tysięcy młodzieży, w drugim — młodzieży szkolnej — 58 tysięcy.

Trudno jest podsumować wyniki produkcji brygad rolnych SP w tonach zasianych i zebranych zbóż, okopowych itp. Trudno — albowiem junacyki zatrudnione były w setkach gospodarstw i pracowały tam razem ze stałymi zalogami PGR. Fakt jednak, że średnia wydajność brygad rolnych przekroczyła 110 procent normy, mówi chyba jasno i wyraźnie, że junacyki dobrze spisują się w pracy.

W roku bieżącym 291 junacek wybitnymi osiągnięciami w pracy produkcyjnej i społecznej zasłużyło sobie na odznaki przewodników pracy. Trzy junacyki z brygad rolnych — Maria Bocian, Zofia Zeglowska i Zofia Pancarska zasłużyły sobie na to, iż zosta-

Historia jednej inicjatywy

Jak zawsze Stocznia Gdańska szumiała pracą. Jak zawsze na opieczonych rusztowaniach smukłych śwytach stółków spawacze zapalali swe oślepiające jasne ogniki. Humywały pneumatyczne mioty. Na wydziale montażu kadłubów „B” praca nad budową jednostki opóźniła się. Zatr spowodowali spawacze i monterzy. Obecnie mało rozpoznać się nitowanie. Spóźnienie było znaczne. Toteż wszystko — dotrzymanie terminów, wykonanie zobowiązań lipcowych przez pochylnię, honor zalogi — zależało od brygad mierskich, od tego czy potrafią one nadrobić stracony czas. Było nad czym łamać głowę.

Niterzy od pewnego czasu i tak znacznie poprawili swe wyniki. Za przykładem brygady Cebuli, posuwając się wzdłuż kadłuba robili od razu również ściegi pionowe, co poważnie skracało czas operacji. Poza tym na apel Cichowławszczyk z nich nie opuszczano stanowisk zanim plan dzienny nie był w pełni wykonany.

Wiedzieliśmy — opowiada sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej tow. Filibrand — że właśnie tu kryją się najpoważniejsze rezerwy. Apeli Cichowławszczyk jeden poważny brak — ludzie zrozumieć nie potrafili, opanownie. Uważali, że jest to wezwanie do pracy w godzinach nadliczbowych. To była obojętność, na szturmowość. To nie zachęcało do wprowadzania zmian w organizacji pracy, do jej usprawniania. Lec rozwiązania nie widzieliśmy.

I nie wiadomo jak zakończyłby się ten wyścig z czasem, nie wiadomo czy przypadkiem nie byłby przegrany, gdyby... Pomoc zjawiała się bowiem zupełnie niespodziewanie.

Jeden z wielu

Przyszedł do stożni w lutym 1948 r. Za sobą miał pracę w Mostostali, dobrą pracę. Tam właśnie 34-letni mezczyzna zdobył pierwszy w swym życiu tytuł. Pierwszy, gdyż dopiero w Polsce Ludowej znalazł taką możliwość.

Te tygodnie, kiedy w 47 roku budowali most na Wiśle koło Terewa, kiedy trzeba było z ubraniami wleźć na zimowy wieżowiec, kiedy ciężko było z ubraniami robczym, z butami — były dla Bronisława Guzika szkoła zawodu. A jednocześnie szkoła ofiarności, zażyłości w walce o nowe życie. Wtedy właśnie, za ten most, dostał w 1947 r. dyplom uznania od Ministra Kolei.

Lecz na stożni od samego początku zaczęło się niezwykłe. Nowe warunki, nowa organizacja pracy. Być może również ustępował innym swymi kwalifikacjami. W tym trudnym okresie koleży nie okazali mu odpowiedniej pomocy, nie ułatwili mu zycia się z kolekty-

wem. Długo uważano — Guzik nie daje sobie rady. Z czasem zdanie o nim zaczęło się zmieniać. Mówiono — Guzik pracuje solidnie, bez zwryw; bierze każdą najmniejszą efektywną robotę; szkoli i opiekuje się ludźmi swojej brygady. Był jednak nadal jednym z wielu, nieczym nie wyróżniającym się robotnikiem.

„Mamy taki projekt”

Teżąc się na pochylnię zacięta bitwa o dotrzymanie terminu porwała i jego. W tych trudnych dla zalogi dniach nastąpił w nim jakby jakiś przełom. Ten mały dotychczasowy robotnik zaczął zastanawiać się, myśleć jakby tu usprawnić pracę, jak ponie wydziałowi.

7 lipca kiedy low, Filibrand przyszedł na pochylnię zbliżył się do niego Guzik. Chce z wami pogadać — rzekł odkładając miot.

Mieli wszystko dokładnie przemyślane i omówione. Guzik mówił. — Jest poważne spóźnienie. Zawiązi terminu i to teraz, przed 22 lipca nie można. A jeżeli będziemy tu dalej pracować — to zawalimy. Ale popatrzcie. Zwykle sprężonego powietrza, lemu, acetylenu i energii elektrycznej jest na wydziale od godz. 6 do 8 trzykrotnie mniej niż w godzinach od 9 do 12. Podobnie od 12—14. Uważamy, że nitowni nie wykorzystują w pełni dnia pracy. Dlatego mamy taki projekt usprawnienia robotniczego.

Następnego dnia w stożni robotnicy podawali sobie barwną ulotkę, która głosiła: „Ja, niter Bronisław Guzik wraz z całą brygadą, dla zapewnienia przedterminowego wykonania planu zobowiązuję się od dziś — przez punktualne rozpoczęcie pracy i dobrą organizację — skrócić dzienny cykl pracy z 8 na 7 godzin, tzn. wbić 400 nitów w ciągu 7 godzin a w zoszczędzonej godzinie — wbić dodatkowo 60 nitów zaplanowanych na dzień następnego. Rezultatem tego będzie wykonanie zadań miesięcznych na 3 dni przed terminem a zadania drugiego półrocznego br. wykonani do 12 grudnia.

Wszyscy do walki o pełne wykorzystanie 480 minut dnia robotniczego”. Ludzie czytali, zastanawiali się, dyskutowali.

Guzik od pierwszej minuty pracy nie wypuszczał mioty z ręki. Tego dnia Rosiński, którego robota polega na grzaniu nitów przyszedł do pracy pół godziny wcześniej i gdy tylko brygada punktualnie o 6 stanęła na stanowiskach, w rozwirowanych otworach zaczęły ukazywać się purpurowe toryzyny nitów. Ani chwili nie czekał na ich podgrzanie, dzięki czemu zoszczędził przynajmniej 10 minut. Potem, w czasie dniówek, rzadko który oderwał się na papierosa lub przysiadł na mo-

ment, a Guzik wyklócał się z mistrzami, gdy chociaż przez chwile nie było dla brygady roboty. O 2 zeszedł ze stanowiska.

„Z obliczenia wynikało, że wbił 15 nitów ponad zobowiązanie. Nie od razu poszedł do domu. Musieli najpierw przygotować wszystkie narzędzia na dzień następnym, omówić dokładnie z mistrzem gdzie i co będą nitować.

I wtedy Guzik jakoś serdecznie powiedział: — Pamiętajcie, teraz patrz na nas nie tylko w stożni...

Mistrz Ostrowski mógł zameldować...

Nowa inicjatywa przyjęła się szybko, samorzutnie. Przychodzili popatrzeć Cebula, Cichowławszczyk, przychodzili inni. Powiedzieli krótko — raczej masz Guzik. I już po paru dniach wszyscy niterzy na pochylnię „B” pracowali „metodą Guzika”.

Zaczeli na apel odpowiadać spawacze, monterzy, kowale, instalatorzy z różnych wydziałów. Liczba zgłoszeń rosła. Wkrótce przekroczyła setkę i niepowstrzymanie pięła się w górę.

To co Guzik mówił robotnikom miało wielką siłę: bwin proste i dla każdego zrozumiałe. Tak zrodziła się nowa, cenna inicjatywa, nowa forma współzawodnictwa. Cenna dlatego, że szła w słusznym kierunku pełnego wykorzystania dnia robotniczego, że skłaniała do pracy bez dodatkowych nadliczbowych godzin.

Mistrz niterów Ostrowski mógł zameldować: „Dzięki podjęciu apelu Guzika niterzy nie tylko nadrobili spóźnienie ale wykonali roboty na jednostkę 110022 na 4 dni przed terminem”.

Inicjatywa sama się nie rozwija

Od owego dnia, gdy po raz pierwszy w stożni ukazało się w ulotce nazwisko Guzika, minął miesiąc. Przez ten czas liczba brygad, które podjęły jego apel dosięgła 220, a zgłoszeń indywidualnych zanotowano 180.

Lecz od pewnego czasu liczba ta prawie nie zwiększa się. Referent współzawodnictwa pracy w radzie zakładowej, zapytany o przyczynę tego zjawiska odrzekł: w stożni o pewien czas wyprzedzają jak rakiety takie nowe inicjatywy. Potem jednak zepomina się o nich.

Dotychczas, że tak właśnie stało się z metodą Zendarowej i Kowalowa. Na skutek zaniedban w ich poprzeczności, nie są należycie zrozumiane w stożni. Znaczną część robotników nie zdaje sobie sprawy na czym one polegają, nie wie jak wielkie korzyści przynoszą. Podobnie też wygląda sprawa unoszczelnienia noza Kolesowa.

Dotychczasowy przebieg zaciągu do brygad rolnych SP zarówno w latach ubiegłych, jak i w roku bieżącym dowodzi, że sprawa ta nie może być pozostawiona tyll o kadry SP. Zagadnieniem wzbudziło młodzieży do brygad rolnych młodzieży SP powinny bliżej zainteresować się rady narodowe oraz instancje i organizacje partyjne. ZMP-owskie, jak również ZSL, ZSCh, Konieczne jest głębsze wnikanie w treść pracy propagandowej aparatu SP, aktywizowanie go.

Szczególny brak pracy politycznej i uświadamiającej przy zaciągu młodzieży do brygad rolnych SP występuje w takich powiatach jak Kolbuszowa (woj. rzeszowski), Wysokie Mazowieckie, Łomża, Białystok, Sokółka (woj. białostockie), Ostrołęka, Gostynin, Garwolin, Ostrow Mazowiecka (woj. warszawskie), Puławy, Białgoraj (woj. lubelskie), Busko (woj. kieleckie), Rawa Mazowiecka i Brzeziny (woj. łódzkie).

Termin wyjazdu na III turnus brygad rolnych SP zbliża się. Przy odpowiedniej pracy politycznej, przy większym zainteresowaniu się sprawą wzbudzenia i wzbudzenia przez instancje i organizacje partyjne i ZMP-owskie potrafimy zmobilizować odpowiednią ilość dziesięciąt wiejskich, świadomych ządania pomocy PGR-om w terminowym zakończeniu kampanii wykopowej. Jest to całkowicie możliwe do wykonania. Dowodzi tego chociażby fakt, że już do chwili obecnej zgłoszeń jest ponad 3 tysiące ochotników.

Tak też zaczyna się dzieło inicjatywy Guzika, chociaż życie dowiodło, że jest ona cenna i bardzo pomocna w walce o plan.

Przekonują o tym liczby. Na pochylnię „B”, gdzie wszyscy niterzy podjęli tę inicjatywę, siedem godzin nadliczbowych spada z 5.200 w czerwcu do 3.240 w lipcu. Od 1 do 6 sierpnia zaś było ich tylko 20.

Alie nie tylko to jest istotne. Ta inicjatywa ma wielkie znaczenie wychowawcze. Pomaga kształtować nowego człowieka, nowy stosunek do pracy. Brygady, które ją podjęły zmuszają mistrzów do lepszej koordynacji pracy, biją się o front robót, lepiej wykorzystują czas roboty. Ludzie czują się odpowiedzialni za swój odcinek, odpowiedzialni za wykonanie swojego planu, ludzie myślą nad usprawnieniem pracy.

Przykładem na to jest wiele. Brygada lubelska Królowszczyńskiego z Wydziału Montażu Kadłubów „A”, która do niedawna nie brała udziału w współzawodnictwie, brygada słaba i niezgrabna, po podjęciu apelu Guzika znacznie okropła, zmniejszyła zużycie energii, z dnia na dzień wykonuje swe zadania, przekraczając je nawet.

Tymczasem rada zakładowa uspokojona szybkim początkowym przyjęciem się inicjatywy zadowolona się wydaniem kilku ulotek. Sprawilo to, że hasło Guzika podejmowali samorzutnie jedynie najlepsi, najbardziej uświadamieni i aktywni robotnicy. Zaniedbanie systematycznej pracy politycznej wokół tej sprawy, przyczynilo się do tego, że inicjatywa nie dotarła do ludzi mniej aktywnych.

A właśnie przykład brygady Królowszczyńskiego, a nawet przykład samego Guzika, świadczą, że daje ona największe, najbardziej pomocne i układowe robotnikom mniej uświadamionych.

Nie wolno więc beztrudno ufać, że inicjatywa sama się rozwija. Trzeba robotnikom w codziennych rozmowach, na żywych przykładach pokazywać korzyści, jakie daje praca „systemem Guzika”, zachęcać do podejmowania jego hasła.

Zadaniem organizacji partyjnej, a przede wszystkim rady zakładowej jest szybkie odrobienie tych zaniedbań. Bo próbie inicjatywa Guzika może mieć zastosowanie nie tylko w stożni. Podchwycić ją powinni robotnicy innych zakładów. Lecz będzie ona miała tym większą mobilizującą siłę, im pełniej rozwinięta się w „macierzystym” zakładzie i wykaże tam swą wielką przydatność w walce o wykonanie zadań produkcyjnych o dalszą poprawę w dziedzinie rytmiczności produkcji.

ROMAN KARPINSKI

Młodzież produkuje przy budowie warszawskiego metra

(f) Ok. 25 proc. budowniczych warszawskiego metra stanowi młodzież zrzeszona w większości w ZMP i biorąca udział w socjalistycznym współzawodnictwie pracy na wszystkich odcinkach budowy.

Ostatnio zarząd zakładowy ZMP wraz z dyrekcją „Metrobudow” dokonał podsumowania wyników młodzieżowego współzawodnictwa pracy za II kwartał br.

Na pierwsze miejsce w tym okresie wysunęła się ZMP-owska brygada G. Sobieńskiego, przeprowadzająca wiercenia ładowe na terenie stożni. ZMP-owcy tej brygady w II kwartale br. wykonali przeciętnie ok. 400 proc. normy, zdobywając proporcje przewodni Zarządu Stożniowego ZMP.

Jedną z lepszych brygad jest także brygada młodzieżowa S. Chybiły, wyrabiająca 170 proc. normy górniczej i zatrudniona przy budowie szybu S.13c. Na szybie tym wyróżnia się także rębacz przodowy J. Kasprzak, wykonujący systematycznie 170 proc. normy.

Doświadczenie wykazuje, że tam, gdzie brak pracy masowo politycznej, gdzie zaciąg odbywa się wyłącznie za pomocą środków administracyjnych — akcja ta nie tylko nie daje pozytywnych rezultatów, ale wręcz sprzyja podstępnej wroglej propagandzie.

Szczególny brak pracy politycznej i uświadamiającej przy zaciągu młodzieży do brygad rolnych SP występuje w takich powiatach jak Kolbuszowa (woj. rzeszowski), Wysokie Mazowieckie, Łomża, Białystok, Sokółka (woj. białostockie), Ostrołęka, Gostynin, Garwolin, Ostrow Mazowiecka (woj. warszawskie), Puławy, Białgoraj (woj. lubelskie), Busko (woj. kieleckie), Rawa Mazowiecka i Brzeziny (woj. łódzkie).

Termin wyjazdu na III turnus brygad rolnych SP zbliża się. Przy odpowiedniej pracy politycznej, przy większym zainteresowaniu się sprawą wzbudzenia i wzbudzenia przez instancje i organizacje partyjne i ZMP-owskie potrafimy zmobilizować odpowiednią ilość dziesięciąt wiejskich, świadomych ządania pomocy PGR-om w terminowym zakończeniu kampanii wykopowej. Jest to całkowicie możliwe do wykonania. Dowodzi tego chociażby fakt, że już do chwili obecnej zgłoszeń jest ponad 3 tysiące ochotników.

J. R.

„Tydzień Kultury Polskiej” w NRD manifestacją przyjaźni niemiecko-polskiej

Wypowiedź prof. St. Kuleżyńskiego

(f) Ostatnio powróciła do kraju delegacja polska, która wzięła udział w uroczystościach z okazji Tygodnia Kultury Polskiej, obchodzonego w NRD w dniach od 19 do 26 lipca br. Przewodniczącą delegacji — wicemarszałek Sejmiku PRL prof. Stanisław Kuleżyński omówił wrażenia delegacji polskiej z pobytu w NRD w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi PAP.

Odrze i Nysie — granicy polsko- niemieckie. W związku z „Tygodniem Kultury Polskiej” w NRD otwarta została też w Berlinie wystawa, obrazująca osiągnięcia Polski Ludowej. Na wystawach księgarńi spotykaliśmy też niejednokrotnie wyprawki w języku polskim lub też tłumaczenia niemieckie polskich klasyków.

Chciałbym podkreślić — stwierdza dalej prof. Kuleżyński — że w czasie naszego pobytu w NRD, zwiędzając wie le miast i ośrodków przemysłowych, rozmawiając z robotnikami i chłopami, z młodzieżą i literatami, inżynierami i uczonymi — wszędzie spotykaliśmy się z niezwykłą gościnnością i serdecznością, wszędzie otaczała nas atmosfera szczerzej przyjaźni.

Jak pracuje Komisja Zdrowia MRN w Poznaniu

POZNAN (Kor. wł.). Do poznięgo wieczora niejednokrotnie przegadała Salomea Walkowiak, przewodnicząca Komisji Zdrowia Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu, sprawozdania członków komisji, z odbytych w ostatnich dniach kontroli placówek lecznictwa otwartego. Szczególną uwagę tow. Walkowiak przywiązywała do sprawozdań zawierających materiał krytyczny. Sprawozdania to mówily o złym rozmieszczeniu przychodni, o nieporządkach w niektórych ambulatoriach, o wypadkach nieodpowiedniego stosunku do pacjentów.

Po dokładnym zaznajomieniu się z materiałem Salomea Walkowiak omawiała szczegółowo wszystkie sprawy na posiedzeniach Komisji Zdrowia. W posiedzeniach brał udział również przedstawiciel poszczególnych dzielnic miasta i zakładów pracy.

Najtrudniejszą do rozwiązania okazała się sprawa uruchomienia nowej przychodni na Winiarach. Mieszkańcy tej dzielnicy dotkliwie odczuwali brak opieki lekarskiej i niemal na każdym zebraniu komitetów blokowych i dzielnicowego komitetu Frontu Narodowego poruszali sprawę przychodni. Otrzymałi w Komisji Zdrowia przyrzeczenie uruchomienia przychodni. Komisja spowodowała przydzielenie odpowiednich funduszy. W wyniku jej wysiłków już w niedługim czasie mieszkańcy Winiar będą mogli korzystać z opieki lekarskiej w swej dzielnicy. Komisja Zdrowia przy MRN stale analizuje rozmieszczenie placówek służby zdrowia w mieście oraz rozpatruje wnioski i uwagi ludzi pracy, zgłaszane do referatu skarg i zażaleń MRN.

Uwzględniając prośbę mieszkańców dzielnicy robotniczej Starołęka, komisja zwróciła się do Wydziału Zdrowia o powiększenie liczby lekarzy w przychodni ogólnej przy fabryce przemysłu gumowego „Stomil”. W wyniku interwencji komisji Wydział Zdrowia wyznaczył specjalnego lekarza-pediatrę (w Starolece nie było ani jednego lekarza specjalisty chorób dziecięcych) oraz

zapewnił całodzienną opiekę lekarską w przychodni dla wszystkich mieszkańców tej dzielnicy. Komisja zajmowała się sprawą właściwego rozmieszczenia lekarzy w wielu rejonach miasta. W wyniku interwencji komisji m. in. zainicjowano rozmieszczenie lekarzy w przychodni na Głównej i w przychodni specjalistycznej na ul. Siowackiego oraz zapewniono całonocną dyżurę lekarzy w poradni dla dzieci przy ul. Siowackiego.

Systematyczne kontrole przeprowadzane przez członków komisji, usprawniły działalność wielu placówek lecznictwa otwartego w mieście. Uwzględniając prośbę mieszkańców dzielnicy robotniczej Starołęka, komisja zwróciła się do Wydziału Zdrowia o powiększenie liczby lekarzy w przychodni ogólnej przy fabryce przemysłu gumowego „Stomil”. W wyniku interwencji komisji Wydział Zdrowia wyznaczył specjalnego lekarza-pediatrę (w Starolece nie było ani jednego lekarza specjalisty chorób dziecięcych) oraz

9,5 mln. zł na remonty szkół zawodowych

(f) Na terenie całego kraju w 163 budynkach szkół, warsztatów, internatów, podległych Centralnemu Urzędowi Szkolnictwa Zawodowego prowadzone są obecnie intensywne prace remontowe, dzięki którym młodzież szkół zawodowych uzyska w nowym roku szkolnym

1953/54 o wiele lepsze warunki nauki niż w roku ubiegłym. W wielu wypadkach, w wyniku gruntownej odbudowy budynków wypalonych lub kompletnie zniszczonych w czasie działań wojennych, młodzież szkół zawodowych otrzyma zupełnie nowe obiekty. Na wykonanie

tych prac państwo wyasygnowało 9,5 miliona zł. 103 budynki szkolne, warsztatowe i internatowe oddane zostaną do użytku już w dniu 1 września br. Pozostałych 60 budynków objętych remontami otrzyma młodzież w ciągu września br. (PAP)

W ODPOWIEDZI NA KRYTYKE „Aby agitacja była bojowa i mobilizująca”

W związku z artykułem pt. „Aby agitacja była bojowa i mobilizująca” z dnia 6 lipca br. otrzymaliśmy z Komitetu Dzielnicowego PZPR Ochota w Warszawie odpowiedź, w której czytamy: „Artykuł ten wskazywał na słabą stronę kierownictwa KD tak ważnym ogniwem w pracy masowo politycznej, jakim jest sieć obwodowych komitetów Frontu Narodowego. KD nie nawiązało dostatecznie bliskiego kontaktu z grupami agitatorów,

nie analizował treści pracy politycznej — komitetów Frontu Narodowego. Na rozszerzonym plenarium posiedzenia dzielnicowego komitetu Frontu Narodowego omówiono w świetle artykułu dotychczasową działalność zarówno dzielnicowego, jak i obwodowych komitetów Frontu Narodowego. Po plenium w obwodowych komitetach Frontu Narodowego odbyły się narady agitatorów,

na temat artykułu „Trybuna Ludu”. Komitet Dzielnicowy po przeanalizowaniu dotychczasowej działalności sieci komitetów Frontu Narodowego poczynił szereg kroków idących w kierunku wzmocnienia pracy masowo politycznej, a szczególnie uwagę zwrócił na treść agitacji”. H. NOWACKI Sekretarz Komitetu Dzielnicowego PZPR Warszawa - Ochota

Czytelnicy i korespondenci piszą

Niszcząca element budowlane

Zakłady Stolarskie przy ul. Słarzewskiej 6, podległe Zakładom Produkcji Elementów Budowlanych nr 2 w Warszawie, pracują systemem polokowym. Lecząc wkrótce będziemy musieli przerwać nasz pobyt, ponieważ nie mamy możliwości upłynięcia wyprodukowanych półfabrykatów.

Wszystkie magazyny są już zapełnione, składamy już drzwi i ramy okienne na placu pod gołym niebem. A na placu, pod wpływem zmiennych warunków atmosferycznych, wyprodukowane elementy ulegają zniszczeniu. Dwóch robotników zatrudnionych jest specjalnie przy robieniu poprawek. A co będzie, gdy nadejdzie zima?

Na naradzie wytwórczej zaprzytaliśmy dyrektora Centralnego Zarządu, dlaczego nie upłynia się nagromadzonych elementów...

mentów, lecz nie otrzymaliśmy jasnej odpowiedzi. Robotnicy dokładają wszelkich starań, żeby ulepszyć i przyspieszyć robotę. Dzięki naszym racjonalizatorom rozwiązaliśmy np. sprawę suszarni tartarowej. Dotychczas suszyliśmy 25 procent tartaru, natomiast obecnie suszymy 80 procent masy nadziejemy, że na jesieni będziemy zdolni wysuszyć w naszej suszarni tartar w 100 procentach.

Zmechanizowaliśmy również roboty malarskie, które dawniej wykonywane były ręcznie. I dlatego serce boli człowieka, jak widzi, że jego wysiłki idą na marne, że wyprodukowane elementy leżą bezużytecznie i w dodatku niszczą.

ADOLF BATOROWICZ Warszawa

Most — pułapka

W Dychowie (pow. Krosno Odrzańskie) jest na rzece Bobrowie „oryginalny” most-pułapka. Każda deska w tym moście może spowodować złamanie lub co najmniej wykręcenie nogi. We dnie można jeszcze licznie dziury jakos ominąć, ale wieczorem lub w nocy trzeba mieć naprawdę szczęście, żeby wypadku uniknąć.

Trudno jednak stać licząc na to szczęście. Dużo skuteczniej pomógłby remont mostu.

Dziwnie, że na ten pomysł nie wpadło dotychczas Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Bobrowicach. Z mostu tego korzystają robotnicy, idąc do pracy do elektrowni dychowskiej, a od września będą tędy chodzili do szkoły dzieci. Czy mają również wpadać w mostowe pułapki?

MIECZYSLAW KOWALAK Dychów

„Telegraficzne” brakorobstwo

18 lipca br. miałem wzięć ślub, lecz ze względu na służbowych nie mogłem otrzymać urlopu. Dlatego też w dniu 15 lipca około godz. 9-tej nadałem w Urzędzie Pocztowym w Lipie k/Kraśnica (woj. lubelski) 2 telegramy — do matki i do narzeczonej — zawiadomieniem, że nie przyjadę w oznaczonym dniu. Telegramy zostały przyjęte jako pilne, więc spokojnie pracowałem nadal.

Po kilku dniach dostaliśmy od matki wiadomość, że telegram otrzymała oraz wspomnienie, że powinienem być o tym wypadku zawiadomiony również narzeczoną, która słusznie ma do mnie żal za to „przeoczenie”. Bardzo mnie to zdziwiło, bo wysłałem przecież 2 telegramy, ale czekałem na wiadomość od narzeczonej.

ale czekałem na wiadomość od narzeczonej. No i jak się okazało z dalszej korespondencji, telegram wysłałem jako pilny z Lipy 15-go o godz. 9-tej nie dotarł do miejsca przeznaczenia, to jest do Wólczyzna w powiecie Tomaszewskim, a do matki i do narzeczonej — zawiadomieniem, że nie przyjadę w oznaczonym dniu. Telegramy zostały przyjęte jako pilne, więc spokojnie pracowałem nadal.

nie wiem, kto tu zawinił, wiem tylko, że gdzieś na linii siedzi jakiś „telegraficzny” brakorob, który uznał widać mój telegram za nie dość ważny i zamiast do adresata skierował go do... kosa. A może przydałoby się jego skierować na jakieś przeszkolenie, gdzie nauczyłby się właściwego stosunku do pracy?

EMIL PRAZAK Lipa k/Kraśnica

Śladem listów naszych czytelników

„Przyjaciele” stonki

Pod takim tytułem opublikowaliśmy 21.VII. br. korespondencję tow. Jana Koby ze St. Jarosława. Autor pisał, że Prezydium GRN w Darłowie, zawiadomione o wykryciu ognisk stonki ziemianczanej w gromadach Stary Jarosław i Nowy Jarosław, nie przysłało swoich przedstawicieli do zniszczenia szkodnika.

W związku z tą korespondencją Prezydium PRN w Sławnie przysłało nam następujące wyjaśnienie: Istotnie po wykryciu stonki zawiadomiono natychmiast Prezydium GRN, a sołtys wy-

stał do Darłowa furmankę. Instruktor gminny ochrony roślin ob. Janusz Tkaczyk był jednak — mimo uprzedniego zawiadomienia — nieobecny furmanka wróciła pusta.

Prezydium PRN w Sławnie otrzymało wiadomość o wykryciu stonki parę dni później. Instruktor powiatowy wraz z drużyną techniczną pojechał natychmiast na zagrożone pole zlikwidował ogniska stonki. Instruktor gminny gm. Darłowo otrzymał nagane i został zwolniony z zajmowanego stanowiska.

Naród francuski mówi „nie”

CGT, Generalna Konfederacja Pracy, konsekwentnie walcząca o prawa klasy robotniczej i o jedność jej szeregów — wezwwała masę pracującą do solidarnych wystąpień. Jedność rosła od dołu, wykulała się w walce, aby przybrać niespotykane dotąd rozmiary. W całym kraju powstały tysiące jednolitych komitetów strajkowych z udziałem członków CGT, szeregowych członków Force Ouvriere i chrześcijańskich związków zawodowych. Solidarne wystąpienia robotników socjalistów w ramach z członkami CGT przyczyniły się do wspaniałego rozmachu akcji strajkowej.

Wierni swej rozbijającej taktyce prawicy przywódcy socjaldemokraty i tym razem usiłowali zahamować rozmach walki mas pracujących o swe prawa i chleb. Kierownictwo SFIO w samym ogniu wspólnej walki milionów robotników uciekło się do oszczerstw przeciw najwierniejszym i najkonsekwentniejszym bojownikom klasy robotniczej — komunistom. Za plecami klasy robotniczej przywódcy FO i chadeckich związków rozpoczęli zakulisowe pertraktacje z rządem i wielkimi kapitalistami, nie ujawniając przed klasą robotniczą ich treści. Rozbijające manewry socjaldemokratów współdyktował osławiony agent amerykańskich złotych związków zawodowych na Europie — Irving Brown.

Wszystkie te próby jednak zawiodły. Nie mogli rozbijać położyły tam ruchowi, który z silnym żywiołem ogarnął kraj zmagając wszelki napotykaną po drodze opór. „Po pięciu latach rozłamu związkowego” — pisał sekretarz CGT Monmousseau w „Humanite” — „ziarno, które sialiśmy bez przerwy, dojrzało i urosło”.

Jedność francuskiej klasy robotniczej staje się niezachwiałym faktem.

Agencja Reuters pisała przed paru dniami, że we Francji „toczy się wojna domowa bez przelewów krwi”. Ale rząd sypknie się do innej rozpraw. Od pogroźki — przystąpił do represji, aresztując wielu pocztowców i kolejarzy, którzy odmówili stawienia się do sądu w mocy nakazu. I chociaż Laniel nie sprzeczał dalszych kroków, jakie zamierza podjąć w najbliższych dniach — do brzo poinformowana agencja amerykańska „United Press”

zrobila to za niego: „Premier ze celu poparcia swych gróźb wydatnie rozporządzenie tysiącami żołnierzy i policjantów zajęcia stanowisk w kluczowych punktach stolicy, na wypadek walk w razie odmowy robotników powrotu do pracy”.

Oto jedne argumenty, jakie ma w swym arsenale rząd. Pogroźki i apele radiowe, koncentracja policji i wojska, pogłoski o sprowadzeniu czołgów do stolicy Francji, wszystkim to jednak nie osłabiło i o słabiło nie mogło walki francuskiej klasy robotniczej, zahartowanych w bojach przeciw represjom. Parwsi korespondent amerykańskiej agencji United Press, mówiąc o wrażeniu, jakie wywołało ultimatum Laniela, pisze: „Na kolejach, w elektrowniach, w kopalniach, na węzłach komunikacyjnych — odpowiadają była ta sama: kontynuować strajki”. Agencja AFP pisała, komentując sytuację strajkową: „Po 2 dniach świątecznych strajki rozszerzyły jeszcze swój zasięg”.

Cały przebieg dwutygodniowej walki, w której strajki powszechne pracowników poczty, telegrafu i telefonu, kolejarzy, robotników elektrowni i gazowni, parparte zostały wystąpieniami nowych oddziałów klasy robotniczej — wskazuje na ogromny rozmach i rosnącą bojowość ruchu. Przystąpili do walki górniczy, marynarze i dokerzy, strajk rozszerzył się na przemysł metalowy, włókienniczy i chemiczny, ogarnął niemal wszystkie oddziały klasy robotniczej — wciągając do walki coraz szersze rzesze robotników i pracowników sektora prywatnego. Akcja strajkujących spotkała się z głęboką solidarnością ludności. W wielu miejscowościach dochodziło do zamykania sklepów przez drobnych kupców na znak protestu przeciw dekretem rządu. Złorzeczyli strajkującym, rzecz jasna, turyści amerykańscy, którzy jak szaraflaci obśiedli Riviere i nie mogli powrócić do domu.

Z ogromnym trudem udało się rządowi uruchomić w całej Francji 20 pociągów na ogólną liczbę 15.000. Poświadczeniem parzyłam był apel rządu, aby „ludzie dobrej woli” zastąpili robotników wywożących śmieci. Nawet związek policjantów protestował przeciw używaniu funkcjonariuszy policji do sortowania i ekspedowania paczek w opuszczonych urzędach pocztowych.

Sparaliżowane zostało w poważnym stopniu życie ekonomiczne Francji. Stagnęły fabry-

ki i kopalnie, opustoszały dworce kolejowe, umilkły syreny fabryczne i gwizdy lokomotyw. Ta cisza — groźna cisza, stała się ostrzeżeniem dla rządu. W tej ciszy — z niespotykana siłą zabrzmiał głos francuskiego narodu. Polityka chleba i pokoj — zaprzestanie wojny w Indochinach i polityki zbrojeń, polityka zaspojęcia słusznych żądań mas pracujących — oto hasła, pod którymi podpisał się cały lud.

Strajki, który jest wynikiem kryzysu polityki kolejnych rządów burżuazji, stał się dowodem głębi tego kryzysu.

Premier Laniel, w swym ostatecznym przemówieniu odwołał się do „prezycji Francji w oczach zagranicą”, a nawet do „honoru Republiki”. Gdyby honor i prestiż Francji polegały na nędzy narodu, na zaprzestaniu amerykańskim monopolom interesów kraju, na przekreśleniu jego suwerenności i niepodległości, na wystawieniu go na groźbę Wehrmachtu — istotnie pan premier miałby rację.

Honor i prestiż Francji wymagają jednak, aby własnie kres połowę tej polityce, aby zapewnić ludowi chleb i pracę, aby zapewnić Francji suwerenność i bezpieczeństwo. Tak honor i prestiż naszego kraju pojmuje naród francuski.

„Ale premier Laniel — martwi się w istocie o coś innego, a mianowicie o to, jaki odźwięk wywoła sytuacja francuska za granicą — co w jego pojęciu oznacza te koka, dziegi, którym istnieje on sam i jego rząd. Kola amerykańskich monopolistów.

Bo, obecna sytuacja — to nie tylko — jak twierdził „New York Herald Tribune”, „najpoważniejszy kryzys powojenny Francji” — ale kryzys całej atlantyckiej polityki, montowana od lat przez amerykańskie agresywne koka. Angielski „Daily Mirror” twierdzi, że „strajki stanowią niebezpieczeństwo nie tylko dla Francji” (oczywiście dla Francji Laniela — przyp. red.), ale że godzi w całą organizację atlantycką.

Tu właśnie, w atlantyckim ostrzu wystąpienia mas pracujących — leży najszerszy sens wydarzeń we Francji.

Koncepcjom „europejskiej armii” i „europejskiej wspólnoty” coraz ciśniej jest w Europie. Masy ludowe Francji, Włoch i innych krajów mówią coraz dobitniej „nie” atlantyckim strategiom.

Kryzys toczy atlantycką wspólnotę, latana tu i ówdzie wspólnymi podpisami rządów na dokumentach wymierzonych przeciw własnym narodom. Kryzys tym głębszy, im głębsza staje się przepaść między polityką atlantycką a interesami narodów, które nie chcą jej ani wykonywać, ani firmować.

Przygotowanie do Miesiąca Budowy Warszawy

We wszystkich dzielnicach stolicy czynione są obecnie przygotowania do wielkiej społecznej akcji związanej z Miesiącem Budowy Warszawy. Powołane zostały już we wszystkich dzielnicach komitety, które kierować będą akcją. Dzielnicowe rady narodowe organizują zebrania z komitetami blokowymi, na których omawiane są zadania jakie mają być wykonane siłami mieszkańców w poszczególnych dzielnicach.

Obok prac centralnych we wszystkich dzielnicach prowadzone będą roboty odrzużkowe. Mimo, że 15 sierpnia upłynął termin zakończenia remontów w szkołach, zadane z przedsiębiorstw wykonujących remonty nie zakończył swoich prac. Termin został przesunięty do 25 sierpnia, a w wyjątkowych wypadkach do 1 września. Przedsiębiorstwa obowiązane są oddać szkoły nie tylko wyremontowane, ale i całkowicie uporządkowane.

Obecnie w większości szkół roboty zaawansowane są od 60 do 90 procent. W 6 szkołach zakończono je całkowicie. Jest jednak kilka szkół, w które przedsiębiorstwa wykonujące remont będą musiały włożyć szczególnie wiele pracy, by zakończyć remont w terminie.

MPRB nr 2 powinno zwrócić szczególną uwagę na szkoły przy ul. Grojeckiej, Woronicza, na szkoły w Wilanowie, Pyrach, Powisie i na Okęciu. W szkole na Okęciu w dalszym ciągu daje się zauważyć zła organizację pracy. W szkole w Pyrach rozpoczęto prace 8 sierpnia i do tej pory pracuje tam jeden człowiek. MPRB nr 3 nie rozpoczęło prac malarskich w szkołach przy ul. Jagiellońskiej, Otwockiej, Zwycięzów, Białołęckiej.

W tych ostatnich, gorących dniach powinny szczególnie wzmocnić kontrolę nad przebiegiem remontów oddziały oświaty, komisje oświaty i budownictwa DRN oraz kierownicy szkół, którzy będą na miejscu, są bezpośrednio zorientowani w przebiegu remontu.

Nie może być w Warszawie ani jednej szkoły, w której nie rozpoczęłyby się w terminie nauka z powodu niezakończonych remontu.

Na Żeraniu brak sklepów spożywczych

Na terenie całego Żerania czynne są obecnie zaledwie dwa sklepy spożywcze: jeden WSS-u i jeden spożywczo-gospodarski Samopomocy Chłopskiej. Rzecz jasna, że te dwa sklepy nie mogą zaspokoić potrzeb około 7 tysięcy okolicznych mieszkańców. Po niezbędne artykuły spożywcze jak pieczywo, mięso czy jarzyny muszą oni jeździć aż do Warszawy.

Sprawy zaopatrzenia mieszkańców Żerania należałoby się zająć z większą starannością. Trzeba uruchomić tam sklep mięsny, oraz przyspieszyć remont drugiego sklepu spożywczego, który trwa już trzeci miesiąc.

Aby przyspieszyć budowę rurociągu elektrociepłowni

Pracownicy techniczni Zjednoczenia nr 1 Robot Inżynierskich (Oddział Budowlano-Montażowy Ciepłobudowy), dla przyspieszenia robót postanowili w godzinach popołudniowych pracować przy robotach murarskich i betoniarzskich. W pracy, która trwa od godziny 15.30 do 19, wyróżniają się grupy inż. Łuczaka, Ostrowskiego i Bejnerowicza. (kg)

Wilgotna lub wędzona czekolada

Sklep MHD z artykułami cukiernymi przy ul. Marszałkowskiej 45/49 należy do tak zwanych sklepów reprezentacyjnych. Ale tylko na oko. Kiedy my się lepiej przyjrzyjcie całą jego „prezentacyjność” trafić wiele na urzeka. Nie dlatego, żeby była zła obsługa. Nie, nie dlatego nawet, że sprzedają tu zły towar. Towar na ogół tych samych gatunków co w innych sklepach. Tylko, że ciężej. A cięższy dlatego, bo wilgotniejszy, lub wędzniejszy. Dlatego, że magazyn pod sklepem, do którego zresztą prowadzi wej-

ście przez środek sklepu, to niemal zapocone akwarium. Tylko w wilgotnym powietrzu, a nie przechwywać tak towar, jak czekolady czy cukierki. Szczególnie po deszczach woda z magazynu można wynieść sporymi wadkami. Kierownictwo budowy, które mu zaszyfowało ten stan użycia, że można wysuszyć magazyn, nie wykonało tego. W tym stanie widać, że w tym sklepie, który ma być okazją nie wędzi się zmagazynowany towar, a z pewnością urosły się w nim grzyby, wystraszając z sklepu klientów. (j)

Z Centralnego Ośrodka Szkolenia Partynego PZPR

W ramach cyklu odczytów z zagadnień ekonomicznych odbędzie się w czwartek dnia 20 sierpnia br. o godz. 17.30 w sal. PKiP (Plac Trzech Krzyży) odczyt tow. O. Wa-

WSTOŁICY

Przygotowanie do Miesiąca Budowy Warszawy

We wszystkich dzielnicach stolicy czynione są obecnie przygotowania do wielkiej społecznej akcji związanej z Miesiącem Budowy Warszawy. Powołane zostały już we wszystkich dzielnicach komitety, które kierować będą akcją. Dzielnicowe rady narodowe organizują zebrania z komitetami blokowymi, na których omawiane są zadania jakie mają być wykonane siłami mieszkańców w poszczególnych dzielnicach.

Obok prac centralnych we wszystkich dzielnicach prowadzone będą roboty odrzużkowe. Mimo, że 15 sierpnia upłynął termin zakończenia remontów w szkołach, zadane z przedsiębiorstw wykonujących remonty nie zakończył swoich prac. Termin został przesunięty do 25 sierpnia, a w wyjątkowych wypadkach do 1 września. Przedsiębiorstwa obowiązane są oddać szkoły nie tylko wyremontowane, ale i całkowicie uporządkowane.

Obecnie w większości szkół roboty zaawansowane są od 60 do 90 procent. W 6 szkołach zakończono je całkowicie. Jest jednak kilka szkół, w które przedsiębiorstwa wykonujące remont będą musiały włożyć szczególnie wiele pracy, by zakończyć remont w terminie.

MPRB nr 2 powinno zwrócić szczególną uwagę na szkoły przy ul. Grojeckiej, Woronicza, na szkoły w Wilanowie, Pyrach, Powisie i na Okęciu. W szkole na Okęciu w dalszym ciągu daje się zauważyć zła organizację pracy. W szkole w Pyrach rozpoczęto prace 8 sierpnia i do tej pory pracuje tam jeden człowiek. MPRB nr 3 nie rozpoczęło prac malarskich w szkołach przy ul. Jagiellońskiej, Otwockiej, Zwycięzów, Białołęckiej.

W tych ostatnich, gorących dniach powinny szczególnie wzmocnić kontrolę nad przebiegiem remontów oddziały oświaty, komisje oświaty i budownictwa DRN oraz kierownicy szkół, którzy będą na miejscu, są bezpośrednio zorientowani w przebiegu remontu.

Nie może być w Warszawie ani jednej szkoły, w której nie rozpoczęłyby się w terminie nauka z powodu niezakończonych remontu.

Na Żeraniu brak sklepów spożywczych

Na terenie całego Żerania czynne są obecnie zaledwie dwa sklepy spożywcze: jeden WSS-u i jeden spożywczo-gospodarski Samopomocy Chłopskiej. Rzecz jasna, że te dwa sklepy nie mogą zaspokoić potrzeb około 7 tysięcy okolicznych mieszkańców. Po niezbędne artykuły spożywcze jak pieczywo, mięso czy jarzyny muszą oni jeździć aż do Warszawy.

Sprawy zaopatrzenia mieszkańców Żerania należałoby się zająć z większą starannością. Trzeba uruchomić tam sklep mięsny, oraz przyspieszyć remont drugiego sklepu spożywczego, który trwa już trzeci miesiąc.

Aby przyspieszyć budowę rurociągu elektrociepłowni

Pracownicy techniczni Zjednoczenia nr 1 Robot Inżynierskich (Oddział Budowlano-Montażowy Ciepłobudowy), dla przyspieszenia robót postanowili w godzinach popołudniowych pracować przy robotach murarskich i betoniarzskich. W pracy, która trwa od godziny 15.30 do 19, wyróżniają się grupy inż. Łuczaka, Ostrowskiego i Bejnerowicza. (kg)

Wilgotna lub wędzona czekolada

Sklep MHD z artykułami cukiernymi przy ul. Marszałkowskiej 45/49 należy do tak zwanych sklepów reprezentacyjnych. Ale tylko na oko. Kiedy my się lepiej przyjrzyjcie całą jego „prezentacyjność” trafić wiele na urzeka. Nie dlatego, żeby była zła obsługa. Nie, nie dlatego nawet, że sprzedają tu zły towar. Towar na ogół tych samych gatunków co w innych sklepach. Tylko, że ciężej. A cięższy dlatego, bo wilgotniejszy, lub wędzniejszy. Dlatego, że magazyn pod sklepem, do którego zresztą prowadzi wej-

ście przez środek sklepu, to niemal zapocone akwarium. Tylko w wilgotnym powietrzu, a nie przechwywać tak towar, jak czekolady czy cukierki. Szczególnie po deszczach woda z magazynu można wynieść sporymi wadkami. Kierownictwo budowy, które mu zaszyfowało ten stan użycia, że można wysuszyć magazyn, nie wykonało tego. W tym stanie widać, że w tym sklepie, który ma być okazją nie wędzi się zmagazynowany towar, a z pewnością urosły się w nim grzyby, wystraszając z sklepu klientów. (j)

Z Centralnego Ośrodka Szkolenia Partynego PZPR

W ramach cyklu odczytów z zagadnień ekonomicznych odbędzie się w czwartek dnia 20 sierpnia br. o godz. 17.30 w sal. PKiP (Plac Trzech Krzyży) odczyt tow. O. Wa-

Na drodze rozwoju sztuki socjalistycznej w Bułgarii

(ARTYKUŁ NAPISANY SPECJALNIE DLA „TRYBUNY LUDU”)

Ubiegły rok przyniósł kilka ważnych pożytych w bułgarskiej literaturze i sztuce, będących niezmiernie świadectwem rozwoju realizmu socjalistycznego w naszej kulturze, która rozwija się pod troskliwą opieką Bułgarskiej Partii Komunistycznej.

Należałoby tu wymienić przede wszystkim głośną powieść Dymitra Dymowa pt. „Tytoń”. Autor przedstawił nam niej zgniliznę i moralny rozkład burżuazji bułgarskiej w okresie międzywojennym i w czasie okupacji, aż do dnia wyzwolenia narodowego i społecznego, dnia 9 września 1944 roku. Ścisłej mówiąc, Dymow obrazuje życie, polityczne i handlowe machinacje najbardziej wpływowej części burżuazji bułgarskiej — eksporterów tytońni, ich podłość, rozkład, zdradę interesów narodowych. Równocześnie powieść odzwierciedla walkę bułgarskiej klasy robotniczej, obrazuje rozwój partii komunistycznej, wyrosłej w walce przeciwko burżuazji i wrogiem wewnętrznym — oportunistom, lewackim skierozom, frakcjom. Powieść ta ukazuje walkę wyzwolenca narodu bułgarskiego, bohaterstwo i ofiarność partyzantów. Takie jest bogactwo tematyczne i artystyczne powieści Dymowa. Akcja powieści jest dynamiczna, pełna napięcia, konflikty ostre, obrazy żywe i artystycznie przekonujące.

Powieść Dymitra Dymowa jest wielkim osiągnięciem literatury bułgarskiej. Szerokie lice-

Boquimil Nonew

szczytelników przyjęły ją z entuzjazmem, krytyka jednak ocenia ją książki niesprawiedliwie. Słuszna ocena dał powieści dopiero centralny organ partii — dziennik „Robotniczo-Delo”, poświęcając obszerny artykuł powieści „Tytoniu”, jak i jego niefortunny krytykom. Sprawa „Tytoniu” świadczy o tym, że krytyka literacka w Bułgarii nie stała na odpowiednim poziomie teoretycznym i artystycznym. Ustosunkowanie się krytyków do powieści „Tytoń” wykazało, że krytyka bułgarska cechuje wyraźnie sekciarska a analiza faktów literackich, dogmatyczny i talmudyczny. Pod płaszczykiem teoretycznej służby sformułowań o wymogach realizmu socjalistycznego nie tylko krytycy zubożali literaturę, zamykali ją w ciasnych ramach, nie widzieli w niej życia.

Artykuł dziennika „Robotniczo-Delo” był wzorem właściwej oceny utworu literackiego. Zawierał on szczegółową analizę, podkreślał wszystko co nowe i nowe w powieści Dymowa, a jednocześnie zwracał uwagę na szereg niedociągnięć utworu. Wyjątkowe ożwienie twórczej myśli w Bułgarii wywołała praca towarzysza Stalina „W sprawie marksizmu w językach słowiańskich”, artykuł dziennika „Prawda” o błędach radzieckiej dramaturgii, oraz referat towarzysza Malenkowa na XIX Zjeździe KPZR, w którym wyjaśnienie zostały problemy li-

teratury i sztuki, będących niezmiernie świadectwem rozwoju realizmu socjalistycznego w naszej kulturze, która rozwija się pod troskliwą opieką Bułgarskiej Partii Komunistycznej.

Należałoby tu wymienić przede wszystkim głośną powieść Dymitra Dymowa pt. „Tytoń”. Autor przedstawił nam niej zgniliznę i moralny rozkład burżuazji bułgarskiej w okresie międzywojennym i w czasie okupacji, aż do dnia wyzwolenia narodowego i społecznego, dnia 9 września 1944 roku. Ścisłej mówiąc, Dymow obrazuje życie, polityczne i handlowe machinacje najbardziej wpływowej części burżuazji bułgarskiej — eksporterów tytońni, ich podłość, rozkład, zdradę interesów narodowych. Równocześnie powieść odzwierciedla walkę bułgarskiej klasy robotniczej, obrazuje rozwój partii komunistycznej, wyrosłej w walce przeciwko burżuazji i wrogiem wewnętrznym — oportunistom, lewackim skierozom, frakcjom. Powieść ta ukazuje walkę wyzwolenca narodu bułgarskiego, bohaterstwo i ofiarność partyzantów. Takie jest bogactwo tematyczne i artystyczne powieści Dymowa. Akcja powieści jest dynamiczna, pełna napięcia, konflikty ostre, obrazy żywe i artystycznie przekonujące.

Powieść Dymitra Dymowa jest wielkim osiągnięciem literatury bułgarskiej. Szerokie lice-

szczytelników przyjęły ją z entuzjazmem, krytyka jednak ocenia ją książki niesprawiedliwie. Słuszna ocena dał powieści dopiero centralny organ partii — dziennik „Robotniczo-Delo”, poświęcając obszerny artykuł powieści „Tytoniu”, jak i jego niefortunny krytykom. Sprawa „Tytoniu” świadczy o tym, że krytyka literacka w Bułgarii nie stała na odpowiednim poziomie teoretycznym i artystycznym. Ustosunkowanie się krytyków do powieści „Tytoń” wykazało, że krytyka bułgarska cechuje wyraźnie sekciarska a analiza faktów literackich, dogmatyczny i talmudyczny. Pod płaszczykiem teoretycznej służby sformułowań o wymogach realizmu socjalistycznego nie tylko krytycy zubożali literaturę, zamykali ją w ciasnych ramach, nie widzieli w niej życia.

Artykuł dziennika „Robotniczo-Delo” był wzorem właściwej oceny utworu literackiego. Zawierał on szczegółową analizę, podkreślał wszystko co nowe i nowe w powieści Dymowa, a jednocześnie zwracał uwagę na szereg niedociągnięć utworu. Wyjątkowe ożwienie twórczej myśli w Bułgarii wywołała praca towarzysza Stalina „W sprawie marksizmu w językach słowiańskich”, artykuł dziennika „Prawda” o błędach radzieckiej dramaturgii, oraz referat towarzysza Malenkowa na XIX Zjeździe KPZR, w którym wyjaśnienie zostały problemy li-

teratury i sztuki, będących niezmiernie świadectwem rozwoju realizmu socjalistycznego w naszej kulturze, która rozwija się pod troskliwą opieką Bułgarskiej Partii Komunistycznej.

Należałoby tu wymienić przede wszystkim głośną powieść Dymitra Dymowa pt. „Tytoń”. Autor przedstawił nam niej zgniliznę i moralny rozkład burżuazji bułgarskiej w okresie międzywojennym i w czasie okupacji, aż do dnia wyzwolenia narodowego i społecznego, dnia 9 września 1944 roku. Ścisłej mówiąc, Dymow obrazuje życie, polityczne i handlowe machinacje najbardziej wpływowej części burżuazji bułgarskiej — eksporterów tytońni, ich podłość, rozkład, zdradę interesów narodowych. Równocześnie powieść odzwierciedla walkę bułgarskiej klasy robotniczej, obrazuje rozwój partii komunistycznej, wyrosłej w walce przeciwko burżuazji i wrogiem wewnętrznym — oportunistom, lewackim skierozom, frakcjom. Powieść ta ukazuje walkę wyzwolenca narodu bułgarskiego, bohaterstwo i ofiarność partyzantów. Takie jest bogactwo tematyczne i artystyczne powieści Dymowa. Akcja powieści jest dynamiczna, pełna napięcia, konflikty ostre, obrazy żywe i artystycznie przekonujące.

Powieść Dymitra Dymowa jest wielkim osiągnięciem literatury bułgarskiej. Szerokie lice-

szczytelników przyjęły ją z entuzjazmem, krytyka jednak ocenia ją książki niesprawiedliwie. Słuszna ocena dał powieści dopiero centralny organ partii — dziennik „Robotniczo-Delo”, poświęcając obszerny artykuł powieści „Tytoniu”, jak i jego niefortunny krytykom. Sprawa „Tytoniu” świadczy o tym, że krytyka literacka w Bułgarii nie stała na odpowiednim poziomie teoretycznym i artystycznym. Ustosunkowanie się krytyków do powieści „Tytoń” wykazało, że krytyka bułgarska cechuje wyraźnie sekciarska a analiza faktów literackich, dogmatyczny i talmudyczny. Pod płaszczykiem teoretycznej służby sformułowań o wymogach realizmu socjalistycznego nie tylko krytycy zubożali literaturę, zamykali ją w ciasnych ramach, nie widzieli w niej życia.

Artykuł dziennika „Robotniczo-Delo” był wzorem właściwej oceny utworu literackiego. Zawierał on szczegółową analizę, podkreślał wszystko co nowe i nowe w powieści Dymowa, a jednocześnie zwracał uwagę na szereg niedociągnięć utworu. Wyjątkowe ożwienie twórczej myśli w Bułgarii wywołała praca towarzysza Stalina „W sprawie marksizmu w językach słowiańskich”, artykuł dziennika „Prawda” o błędach radzieckiej dramaturgii, oraz referat towarzysza Malenkowa na XIX Zjeździe KPZR, w którym wyjaśnienie zostały problemy li-

teratury i sztuki, będących niezmiernie świadectwem rozwoju realizmu socjalistycznego w naszej kulturze, która rozwija się pod troskliwą opieką Bułgarskiej Partii Komunistycznej.

Należałoby tu wymienić przede wszystkim głośną powieść Dymitra Dymowa pt. „Tytoń”. Autor przedstawił nam niej zgniliznę i moralny rozkład burżuazji bułgarskiej w okresie międzywojennym i w czasie okupacji, aż do dnia wyzwolenia narodowego i społecznego, dnia 9 września 1944 roku. Ścisłej mówiąc, Dymow obrazuje życie, polityczne i handlowe machinacje najbardziej wpływowej części burżuazji bułgarskiej — eksporterów tytońni, ich podłość, rozkład, zdradę interesów narodowych. Równocześnie powieść odzwierciedla walkę bułgarskiej klasy robotniczej, obrazuje rozwój partii komunistycznej, wyrosłej w walce przeciwko burżuazji i wrogiem wewnętrznym — oportunistom, lewackim skierozom, frakcjom. Powieść ta ukazuje walkę wyzwolenca narodu bułgarskiego, bohaterstwo i ofiarność partyzantów. Takie jest bogactwo tematyczne i artystyczne powieści Dymowa. Akcja powieści jest dynamiczna, pełna napięcia, konflikty ostre, obrazy żywe i artystycznie przekonujące.

Powieść Dymitra Dymowa jest wielkim osiągnięciem literatury bułgarskiej. Szerokie lice-

szczytelników przyjęły ją z entuzjazmem, krytyka jednak ocenia ją książki niesprawiedliwie. Słuszna ocena dał powieści dopiero centralny organ partii — dziennik „Robotniczo-Delo”, poświęcając obszerny artykuł powieści „Tytoniu”, jak i jego niefortunny krytykom. Sprawa „Tytoniu” świadczy o tym, że krytyka literacka w Bułgarii nie stała na odpowiednim poziomie teoretycznym i artystycznym. Ustosunkowanie się krytyków do powieści „Tytoń” wykazało, że krytyka bułgarska cechuje wyraźnie sekciarska a analiza faktów literackich, dogmatyczny i talmudyczny. Pod płaszczykiem teoretycznej służby sformułowań o wymogach realizmu socjalistycznego nie tylko krytycy zubożali literaturę, zamykali ją w ciasnych ramach, nie widzieli w niej życia.

Artykuł dziennika „Robotniczo-Delo” był wzorem właściwej oceny utworu literackiego. Zawierał on szczegółową analizę, podkreślał wszystko co nowe i nowe w powieści Dymowa, a jednocześnie zwracał uwagę na szereg niedociągnięć utworu. Wyjątkowe ożwienie twórczej myśli w Bułgarii wywołała praca towarzysza Stalina „W sprawie marksizmu w językach słowiańskich”, artykuł dziennika „Prawda” o błędach radzieckiej dramaturgii, oraz referat towarzysza Malenkowa na XIX Zjeździe KPZR, w którym